Nr. 211. — Rok 5 | Dziś 12 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 12-go września 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

Traktat czy prowizorjum

WSTĘPNE KROKI DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

15 bm. rozpoczną się ponownie rokowania handlowe w Berlinie, które tym razem, należy się spodziewać, doprowadzą jeżeli już nie do traktatu, to w każdym razie do polsko-niemieckiego prowizorjum handlowego.

W związku z tem przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzyński przybył do Warszawy, gdzie w tych dniach odbędzie się cały szereg konferencji międzyministerjalnych.

Dzisiaj nad sprawami układu handlowego obraduje Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Do 14 bm. stanowisko rządu polskiego musi być ściśle uzgodnione i bardzo starannie obmyślone. Mamy bowiem do czynienia z bardzo poważnym przeciwnikiem, który najmniejszy błąd, jeden fałszywy krok, potrafi wyzyskać na swoją korzyść.

Dnia 14 bm. polska delegacja wyjeżdża do Berlina. W skład jej wchodzą poza dr. Prądzyńskim i radcą Sokołowskim delegaci ministerstw: spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa i spraw wojskowych.

Powracając jednak do samego traktatu, należy zauważyć, że względy zarówno polityczne, jakoteż gospodarcze uniemożliwiają zawarcie takowego, raczej należy się spodziewać, że będzie to, jak już wspomniałem, prowizorjum, zawarte na krótki czas.

Okazuje się, że Polska daje sobie całkiem radę mimo złośliwych szykan celnych rządu niemieckiego. Tak np. groźne zarządzenie radykalnie ograniczające wywóz polskiego węgla do Niemiec okazało się w rzeczywistości nie takie znów bardzo groźne, jak to początkowo wyglądało.

Dzięki energicznym zabiegom rządu i odnośnych sfer gospodarczych, jesteśmy na drodze do zdobycia nowych rynków zbytu na nasze czarne djamenty. Eksport polskiego węgla przez polskie porty stale rośnie.

Ostatnio odkrywają się perspektywy wywozowe do Szwecji i Włoch.

Niemcy obserwują to i widzą, że jednak bez nich można sobie również dobrze radzić.

Wobec tego chwytają się oni nowych środków represyjnych, między innemi wprowadzono nową taryfę na zboże, której ostrze jest zwrócone głównie ku Polsce.

Ta ostatnia broń celna okazała się jednak bardzo obosieczną, rzecz prosta, cierpi na tem bardzo możność wywozu polskiego zboża do Niemiec, ale z drugiej strony kto wie, czy jeszcze bardziej dotkliwie nie odczuwają tego szerokie warstwy kosumentów w Niemczech.

Potwierdzają to przypuszczenie fakty. Między innemi w ostatnich dniach miał miejsce w Niemczech znaczny wzrost drożyzny. Ta wzrastająca drożyzna w państwie teutonów ma miejsce właśnie od czasu wprowadzenia w życie nowej taryfy zbożowej.

Nic też dziwnego, że szerokie warstwy społeczeństwa niemieckiego są silnie zaniepokojone i rozgniewane na ostatnie brutalne, a przedewszystkiem szkodliwe dla ogółu konsumentów niemieckich zarządzenie.

Tak czy inaczej! Możemy otwarcie powiedzieć, że jakkolwiek położenie gospodarcze Polski nie ściele się w bieżącym roku po różach, to jednakże nie jest ono takie złe, abyśmy byli zmuszeni do zawierania traktatu, któryby nas upokarzał, lub był dla nas niedogodny.

Gospodarcze położenie Niemiec jest również niepokojące. Cały szereg wielkich przedsiębiorstw uległ tam ostatnio bankructwu.

Trwałość marki rentowej może być, wskutek znacznemu wzrostowi cen, zachwianą. A całe Niemcy mogą się znaleść ponownie w objęciach chaosu inflacyjnego, o ile kurs polityki gospodarczej szowinistycznego rządu niemieckiego nie ulegnie radykalnej zmianie.

Wojna celna wpływa destrukcyjnie zarówno na gospodarstwo Niemiec, jak i Polski.

Mając to na względzie, rząd polski stawia nowe propozycje, które zawierają pewne ustępstwa czysto gospodarcze, oczywiście nie zmieniając zasadniczego swego stanowiska.

O żadnych ustępstwach politycznych, na które Niemcy tak biją, niema mowy. Do rzędu ustępstw, jakie zamierzamy Niemcom poczynić, należy zgoda w kierunku układu weterynaryjnego.

Pod pretekstem chorób bydła Niemcy jeszcze przed wojną stosowały wobec dawnej Rosji dotkliwe represalje celne. Było to nic innego, jak nadużycie dawnego układu weterynaryjnego.

Dla tego to polska delegacja musi pilnie baczyć, ażeby punkt ten przyszłego traktatu handlowego nie przekreślił w praktyce możliwości eksportu bydła i mięsa z Polski.

Jerzy Kruszewski.

O udział Polski w pakcie gwarancyjnym.

Sprawa bezpieczeństwa granic polskich będzie załatwiona równocześnie ze sprawami paktu reńskiego.

Warszawa 10 9 AW. M. S. Zagr. oświadczyło „Kurjerowi Czerwonemu“ że sytuacja dotycząca paktu gwarancyjnego lub paktów gwarancyjnych nie jest jeszcze skrystalizowana. Ośrodkiem około którego obraca się sprawa paktu jest kwestja udziału Polski w naradach ministrów spraw zagr. państw sprzymierzonych i Niemcami. Minister Skrzyński otrzymał zapewnienie że Polska będzie zaproszona na tę konferencję. Pozatem Polska osiągnęła w Genewie ważne zapewnienie, że kiedy nadejdzie moment realizacji narad nad gwarancjami, to sprawa bezpieczeństwa granic polskich będzie załatwiona równocześnie ze sprawami paktu reńskiego. Minister Skrzyński w ostatnich trzech dniach odbył 5 konferencji z Briandem i Chamberlainem

Konferencja min. Skrzyńskiego z Beneszem Chamberlainem i Lewaldem.

Genewa 10 9 Pat. Wczoraj minister Skrzyński konferował z Beneszem, a następnie przez półtora godz. prowadził rozmowę z ministrem Chamberlainem, z którym omawiał sprawę paktu i protokułu, przedstawiając stanowisko Polski. Rozmowa miała charakter bardzo przyjazny. Min. Skrzyński jest z jej wyniku zadowolony.

Rozmowa z delegatem niemieckim Lewaldem dotyczyła sprawy rokowań handlowych. Lewald oświadczył dziennikarzom niemieckim że ma nadzieję, że po powrocie z Berlina, dokąd wyjeżdża jutro, będzie mógł przedstawić kompromisowe wnioski niemieckie.

Opinja prasy francuskiej.

Paryż 10 9 Pat. Genewski korespondent „Petit Journal“ podaje, że Briand przyjął wczoraj oddzielnie Benesza i Skrzyńskiego i dodaje, że najbardziej **prawdopodobnem rozwiązaniem kwestji paktu bezpieczeństwa jest utworzenie jednej tylko konferencji, do której dopuszczeni zostali doradcy polscy i Czechosłowaccy** i na której w każdym razie poruszona byłaby sprawa wschodniego paktu bezpieczeństwa. Dziennik stwierdza, że **Loucher i Briand są stanowczo zdecydowani podpisać pakt gwarancyjny dopiero po podpisaniu przez Niemcy traktatu arbitrażowego z sąsiadami na wschodzie.**

Specjalnie wysłany do Genewy przedstawiciel „Matina“ stwierdza, że czynione są wielkie wysiłki, aby skłonić Chamberlaina do uznania słuszności stanowiska Polski, domagającej się stanowczo, aby rokowania w sprawie wschodniego paktu bezpieczeństwa prowadzone były jednocześnie w tem samem mieście, co inne rokowania w sprawie bezpieczeństwa. Chamberlain **zdaje się uznawać z całą lojalnością, że zastrzeżenia Polski są uzasadnione.**

Próbny balon niemiecki

Włochy, Niemcy a zachodnie granice Polski.

Genewa, 10. 9. (PAT). Wobec pogłosek szerzonych przez rzymską „Tribunę“ o porozumieniu Mussoliniego z Niemcami, obiecującem poparcie żądań niemieckich w sprawie rewizji zachodnich granic Polski, korespondent PAT zwrócił się do wiceministra spraw zagr., delegata Włoch w Lidze Narodów Dino-Grandiego z zapytaniem o prawdziwość tej pogłoski. Wiceminister Grandie zaprzeczył jaknajkategoryczniej tej pogłosce, stwierdzając, że żadnych tego rodzaju rokowań nie prowadzono i że niema jakiegokolwiek porozumienia. Na zapytanie, czy wiceminister upoważnia do zaprzeczenia tej pogłosce w jego imieniu, p. Grandi odpowiedział: Upoważniam pana do kategorycznego zaprzeczenia w mojem imieniu.

Genewa, 10. 9. (PAT). Według informacji, pochodzących z kół włoskich, pogłoski o porozumieniu między Niemcami a Włochami w sprawie zachodnich granic Polski uważać należy jako niemiecki balon próbny w celu wystawienia na próbę oporu państw sprzymierzonych w tej sprawie.

Strefa zdemilitaryzowana a korytarz polski.

Berlin, 10. 9. AW. Donoszą z Londynu, że w sprawie utworzenia strefy zdemilitaryzowanej między Polską a Niemcami, to sfery dyplomatyczne sądzą, że strefa taka byłaby pożyteczna dla ustalenia w razie ostrego konfliktu kto jest napastnikiem. Jednocześnie utworzenie strefy natrafia na duże trudności z powodu istnienia korytarza gdańskiego. **W razie utworzenia strefy, korytarz musiałby być opróżniony z wojska.** W tej sprawie musiałaby być zawarta osobna ugoda, która stałaby się dodatkowem dokumentem do paktu bezpieczeństwa.

Poparcie propozycji polskiej w Genewie.

Genewa, 10. 9 .PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu drugiej komisji Ligi Narodów, zajmującej się sanacją finansów węgierskich po oświadczeniu delegata Węgier zabrał głos delegat Polski min. Sokal, wyrażając zadowolenie z powodu rekonstrukcji finansowej Węgier. Minister wyraził przekonanie, że byłoby celowem szersze omówienie zagadnień finansowo - gospodarczych i społecznych, związanych ze stabilizacja finansową Węgier ze względu na uderzający fakt, że zjawiska przyczynowe na Węgrzech łącznie ze stabilizacją finansową dają się zauważyć i w innych państwach. Suggestja polska została poparta przez innych delegatów, a w pierwszym rzędzie przez delegatów Anglji i Francji. Loucher popierając gorąco propozyję polską, złożył w imieniu delegacji francuskiej oświadczenie, że ma zamiar przedstawić na Zgromadzeniu rezolucję, mającą na celu zwołanie konferencji międzynarodowej do rozpatrzenia zagadnień międzynaroowej sytucji gosprcz
natury finansowej i gospodarczej pod kątem widzenia międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Czy Mussolini weźmie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Genewa, 10. 9. (Pat). Korespondent PAT. dowiaduje się z kół włoskich, że wczoraj zwrócono się do delegacji włoskiej z zapytaniem, czy podpisze ona list do ministra Stresemanna, przyłączając się oficjalnie do proponowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych, czy też pozostanie nadal w charakterze obserwatora. Wobec postawienia takiego zapytania senator Scialoja zwrócił się po instrukcje do Rzymu. Dziś oczekiwana jest odpowiedź rządu włoskiego. Fakt ten opóźnił wysłanie odpowiedzi do Niemiec. Przewidują, że w razie zgody Włoch na oficjalny udział w konferencji, uczestniczyć w niej będzie napewno Mussolini.

Obecna sytuacja finansowa i gospodarcza.

Przemówienie ministra Grabskiego na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu.

Przyczyny spadku złotego. — Restrykcje Banku Polskiego.

Warszawa, 10. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu p. prezes Rady Ministrów Grabski wygłosił dłuższe expose na temat obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Tekst oficjalny tego przemówienia będzie ogłoszony jutro. Prasa popołudniowa warszawska zamieszcza najważniejsze punkty expose w sposób następujący:

Początkowo sądzono, że przyczyną spadku złotego jest akcja niemiecka. Po powtórnym spadku kursu w połowie sierpnia, zaczęła się panika i ta sprowadziła dalsze konsekwencje. Kursowi złotego szkodziły niewątpliwie również restrykcje Banku Polskiego, które były jednakże koniecznością finansową. Gdyby nie spadek złotego, panująca drożyzna niewątpliwie by spadła dzięki dobremu urodzajowi. Dobrze jednak, że w sierpniu mimo spadku złotego drożyzna nie wzrosła. Restrykcje trzeba będzie jeszcze stosować, nie mogą one być jednak środkiem walki ze złotym. Pozatem trzeba dbać o powiększenie zapasu walut,co też w dużej mierze nastąpiło

Z wielu stron okazano nam pomoc walutową na dogodnych warunkach. Chcąc opracować metody działania, należy zbadać przyczyny zła. Takich przyczyn było dużo. Zerwanie stosunków z Niemcami nie było przyczyną najważniejszą, ale niewątpliwie dużą rolę odegrało. Pozatem na stan złotego wpłynął zły bilans handlowy. Mąki naprzykład sprowadziliśmy za dużo, tworząc niepotrzebnie nadwyżkę w stosunku do naszych potrzeb. Wskutek złego bilansu handlowego zapas waluty się zmniejszył i trzeba było ograniczyć pokrywanie zapotrzebowań walutowych. Eksport na zerwaniu z Niemcami nie wiele ucierpiał, natomiast ucierpiał import.

Zerwanie z Niemcami na przyszłość nie będzie dla nas groźne, aczkolwiek życzyć sobie należy porozumienia. W razie jednak pozostawania stosunków w stadjum obecnym, będziemy musieli sobie jakoś dawać radę. Inne przyczyny obecnej sytuacji leżą w nas samych. Jeżeli chodzi o przeszłość, to najbardziej zaszkodził nam nieurodzaj. Nie trzeba się jednak łudzić, aby urodzaj tegoroczny miał wszystko naprawić Nie można przedewszystkiem określić, jaką cyfrą walutową wyraża się nadwyżka zbiorów, ceny bowiem dyktują nam rynki zagraniczne. Te ceny nie są jednak zbyt niskie, a nawet są lepsze, niż dwa lata temu.

Kredyty. — Polityka protekcyjna w stosunku do produkcji. — Budżet trzeba zmiejszyć.

Przechodząc do sprawy środków obrotowych, p. premjer zaznaczył, że mamy ich więcej, niż w roku zeszłym. My jednak narzekamy, że mamy ich zbyt mało. Działa tu przyzwyczajenie z okresu inflacji. Dalej za dużą jest konsumcja kredytu na przedmioty zbytku, a nie na inwestycje. Dotychczas byliśmy zbyt liberalni, sytuacja jednak nie upoważniała do tego liberalizmu. Musimy prowadzić politykę protekcyjną w stosunku do naszej produkcji. Sprawę tę postawimy na forum ustawowem. Rząd ma zamiar udzielania kredytów krótkoterminowych. Sytuacja obecna dotychczas na budżecie nie odbiła się, a więc wszystko jest w porządku. Budżet tegoroczny będzie zakreślony na mniejszą skalę. Wogóle powinniśmy ustalić kanon, aby nie wydawać więcej, niż dwa miljardy.

W zakończeniu p. Grabski oświadczył, iż politykę naszą musimy prowadzić pod kątem dobrego kursu złotego. Niedomagania walutowe skończą się nie prędko.

Dyskusję nad oświadczeniem premjera komisja odbyć postanowiła na wtorkowem posiedzeniu, poczem przystąpiła do porządku dziennego. Projekt ustawy o Głównej Inspekcji kolejowej zreferował sen. Siedlecki. Po obszernej dyskusji ustawę ze zmianami uchwalono. Następnie postanowiono polecić wszystkim referentom budżetu na rok 1925 aby zajęli się opracowaniem sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Kalif-sułtan na wygnaniu.

Po przewrocie państwowym w Turcji wnuk Abdul-Hamida kalif i sułtan w jednej osobie Mahomet VI, dzięki interwencji mocarstw uszedł mściwej ręki sądu Kemala-paszy i osiadł na wygnaniu w Szwajcarji.

Angora obowiązała się zwrócić byłemu sułtanowi jego własność prywatną i relikwje rodowe, a także wypłacać apanaże. Od pierwszej chwili jednak zobowiązanie to zostało przez Angorę pogwałcone. pensja sułtana zmniejszona do minimum i gdyby kalifowi nie przyszli z pomocą wierni bogacze z Indji i Egiptu — przymierałby literalnie głodem.

Mahomet VI, zdenerwowany swoja sytuacją, ogłosił odezwę do muzułmanów, w której wyłożył wszystkie swoje pretensje i krzywdy. Kemal-pasza odpowiedział na to zupełnem wstrzymaniem wypłaty apanażów i pogróżkami.

Rząd szwajcarski począł się obawiać, że podesłani mordercy splamią krwią sułtana wolną ziemię szwajcarską i dał Mahometowi VI delikatnie do zrozumienia, że powinien zmienić miejsce pobytu.

Były sułtan po rokowaniach z Włochami wybrał jako azylum San-Remo i tam osiedlił się z dość liczną świtą. W połowie marca br. w san-remeńskim pałacyku b. sułtana rozegrała się tragedja, dotąd nie wyjaśniona.

Pewnego ranka służba znalazła trup lejb-medyka sułtańskiego i przyjaciela sułtana Reszad-paszy. W ciele zmarłego tkwiła kula rewolwerowa. Rozpoczęto śledztwo: samobójstwo czy morderstwo.

Opinja publiczna była zdania, że Reszad-pasza miał zdradzić b. sułtana, przejść na stronę Kemala, a Mahomet VI uprzedzony o tem, wszedł w nocy do pokoju lekarza i położył go trupem.

Władze śledcze ustaliły jednak jako urzędową wersję, że Reszad popełnił samobójstwo w ataku melancholji. O prawdę nieurzędową bardzo trudno, bo Turcy umieją milczeć.

Reszad-pasza w ostatnich tygodniach przed śmiercią skarżył się na „kiepskie interesy". mówił, że „szalony Kemal" zgubił Turcję, którą ocalićby mógł tylko Mahomet VI, ale cudzoziemcy wrogowie Turcji popierają Angorę, życie na wygnaniu jest coraz cięższe, do kraju wrócić nie można, lepiej umrzeć.

Możliwem jest, że Reszada, który pracował czynnie nad akcją antyangorską, sprzątnął ze świata jakiś skrytobójca Kemala. Możliwe jest jednak i zupełnie coś innego. Reszad-pasza niezadługo przed śmiercią roztrwonił około miljona franków wskutek romansu ze słynną „królową pereł", z demi-monde'u paryskiego, oprócz tego grał zapamiętale w Monte-Carlo. Możliwe więc, że kiedy los go zawiódł i straconych pieniędzy sułtana ruletka mu nie zwróciła, przeciął rachunki życiowe.

Mahomet VI po tragedji marcowej odosobnił się zupełnie od ludzi. Dostęp do niego jest bardzo utrudniony. Były sułtan całemi dniami czyta romanse kryminalne (miłosnych nie lubi). Ulubieni jego autorowie to Conan Doyle, Maurice Leblanc itp. Pozatem zajmuje się oprawianiem książek, czyni to z maestrją, szczególniej piękne są jego oprawy mozajkowe z różnych kawałków skóry.

Część czasu poświęca b. sułtan tokarstwu, wyrabiając cygarniczki, z kości słoniowej i macicy perłowej. Wieczorami gra na skrzypcach lub na fortepianie. Z willi swojej nigdy nie wychodzi.

Na „politykę" poświęca b. sułtan ranek: wysłuchuje ogromnej relacji swojego sekretarza o wypadkach politycznych i komunikatu szefa biura prasy o tem, co się pisze na świecie w sprawach Turcji. Odczytuje ogromną korespondencję od wiernych w Europie, Azji i Afryce, a czasem przyjmuje tajomnicze delegacje Marokańczyków, Afgańczyków, Hindusów.

Europejczycy zjawiają się rzadko i b. sułtan przyjmuje ich niechętnie.

B.

Zjazd zrzeszonego ziemiaństwa polskiego.

Warszawa, 10. IX. (PAT.) Dziś rozpoczął się w Warszawie trzydniowy zjazd zrzeszonego ziemiaństwa polskiego, zwołany przez radę naczelną organizacji ziemiańskiej. Przybyło około 3 000 ziemian ze wszystkich dzielnic Rzplitej. O godz. 11 rano w wielkiej sali Filharmonji otworzył zjazd dłuższą przemową prezes rady naczelnej organizacji ziemiańskiej Kazimierz Lubomirski, wyjaśniając cele i zadania zjazdu. Na marszałka honorowego zjazdu powołano senjora ziemiaństwa polskiego Ferdynanda Radziwiłła, a na naczelnego prezesa zjazdu Kazimierza Fudakowskiego. Po akcie otwarcia odczytano cały szereg referatów.

Agencja Wschodnia donosi, iż celem zjazdu jest protest przeciwko ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Narady nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

Połączone komisje senatu przyjęły poprawki od art. 4 do 14 włącznie.

Warszawa 10 9 Pat. Połączone komisje Senatu wznowiły dziś po popolud. obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Na wstępie zabrał głos p. kierownik Minist rstwa Reform Rolnych Radwan i przedstawił komisjom cyfrowe dane, ilustrujące zmiany, jakie spowoduje ewentualne powiększenie maksimum posiadania. Po tem wyjaśnieniu senator Bielawski w imieniu Z. L N. złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że klub jego uznaje głosowan e z dn 8 bm. za przypadkowe i wobec dzisiejszego oświadczenia ministra reform rolnych stawia wniosek o odroczenie głosowania nad wnioskiem o reasumcję uchwał co do art. 3 i 4 do jednego z najbliższych posiedzeń komisji.

Sen. Woźnicki żąda odroczenia posiedzenia komisji aż do czasu powzięcia odpowiednich uchwał przez klub Z. L. N. W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego upadł 24 gł. przeciw 17, wniosek sen. Bielawskiego o odroczenie głosowania upadł 25 gł. przeciw 14. Wobec tego sen. Bielawski poprosił o przerwanie posiedzenia celem naradzenia się. Po przerwie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek sen. Bielawskiego o reasumcję uchwały, dotyczącej maksimum posiadania. Reasumcję wszystkich uchwał, dotyczących art. 4 uchwalono

Następnie uchwalono odpowiednie postanowienia w brzmieniu projektu sejmowego. Reasumcja uchwały co do art. 3 dotyczącej skreślenia przepisu represyjnego w stosunku do właścicieli większych, uprawiających parcelację bez zachowania odpowiednich norm prawnych upadła. Wobec tego skreślenie zostało utrzymane. Następnie przystąpiono do głosowania nad pozostałemi poprawkami do art. 4 i art. od 5 do 14 włącznie. Wszystkie te artykuły uchwalono z pewnemi zmianami.

HENRYK MOŚCICKI.

Amerykanin w Polsce w 1834 roku.

(Ciąg dalszy.)

Gdy zbliżałem się ku niemu, wodził ciągle oczyma z paszportu na mnie i ze mnie na paszport; a skoro stanałem przed nim, odczytał znowu cały opis mej osoby, po każdem zdaniu patrząc na mnie. Wreszcie potrząsnął głową ze złośliwym uśmiechem niedowierzenia i odłożył paszport, jakby zupełnie ze siebie zadowolony. Czułem, że twarz goreje mi z oburzenia i że pod wpływem tego uczucia musiałem chyba stracić podobieństwo do osoby, opisanej w paszporcie. Otworzyłem więc usta, aby powiedzieć, że prostackie obejście się, jakiego doznałem w drugim pokoju, zapewne zmieniło wygląd całej mej twarzy, ale zaraz machnął ręką, abym był cicho; wziąwszy arkusz papieru, napisał list, czy rozkaz, niezrozumiały dla mnie i dał go żołnierzowi, który znowu odszedł do kąta i przybił pieczęć. Policmajster potem złożył paszport, dołączył list i wręczył to znowu żołnierzowi, który znowu odszedł do kąta i przyczepił nową olbrzymią pieczęć lakową, wyglądającą bardzo groźnie i zalatującą Sybirem. Kiedy zaś żołnierz wrócił z opieczętowanym papierem, policmajster wstał i nie patrząc na mnie, ręka wskazał mi, bym szedł za żołnierzem. Byłbym chętnie rzucił się na nich, gdyby nie rozwaga. Wszystko kipiało we mnie z oburzenia i gotów byłem do popełnienia jakiego szaleństwa, ale na każdym kroku stał żołnierz. Widziałem niestosowność tego kroku i zgrzytając zębami z udręki i wściekłości, zrobiłem co mi kazano.

„U bramy pałacu gubernatora zastaliśmy wielki tłum, który wiedząc, że o tej porze miałem się stawić, czekał, by zobaczyć, co się dalej stanie. Wzdłuż drogi powstał szpaler ludzi, którzy widząc mnie pod strażą żołnierza, powitali mnie złowróżbną ciszą. Droga wypadła nam koło więzienia. Więźniowie ręce przepychali przez kraty i wołali na mnie, jakby obiecując mi miejsce wśród siebie. Na chwilę ogarnęła mnie obawa. W zupełnej nieświadomości, co te wszystkie badania znaczą, przypomniałem sobie rozmaite opowiadania, jakie słyszałem o tyranji rosyjskiej i w myśli zamajaczył mi Sybir".

Zbliżał się jednak kres udręki Stephensa. Żołnierz zaprowadził go do general-gubernat., który przyjął Amerykanina z grzecznością, rażącą wobec niedawno doznanych upokorzeń. Kiedy zaś Stephens poskarżył się na prostactwo urzędników, adjutant gubernatora, znający język francuski, wyjaśnił mu, że wszystkiemu winni Polacy, gdyż oni zapełniają niższe urzędy, a wobec niespokojnego stanu umysłów w gubernjach nadwiślańskich, rząd musi być bardzo ostrożny względem podróżujących obcokrajowców. Grzeczne przyjęcie i rozkaz wydania wizy tak radośnie usposobiły Stephensa, że czemprędzej uciekł od gubernatora, nie dowiedziawszy się już nigdy w życiu, dlaczego go rząd carski tyle naprześladował w Radomiu.

Była już godzina 9-ta wieczór i Stephens, wróciwszy do biura policyjnego po wizę, zastał je zamknięte. W bramie kręcili się pisarze, którzy mu tak dotkliwie dokuczyli z rana. Gdy im żołnierz, towarzyszący Stephensowi, powiedział o rezultacie wizyty u gubernatora, odrazu zmienili się, i o ile przedtem byli brutalni, o tyle teraz stali się usłużni.

„Jeden z nich zaprowadził mnie do pobliskiego mieszkania, gdzie zastałem starszą kobietę i dwie jej córki obie mówiący po francusku. Przeprosiłem za swe najście, powiedziałem, że gorąco pragnę opuścić Radom jeszcze tej nocy i prosiłem, by mi znalazły kogoś, ktoby mój paszport z rozkazem gubernatora zaniósł do policmajstra. Byłem już zdenerwowany i nie uważałem się za bezpiecznego, póki nie opuszczę tego miasteczka. Siostry przywołały młodszego brata, który pośpiesznie ruszył z poleceniem, a ja usiadłem, aby czekać na jego powrót. Kobiety polskie muszą być chyba czarodziejkami, podaną herbatę, zapomniałem już, że wleczono mnie przez cały dzień, tak że byłem pełen złości, a nie miałem sposobności wyładowania jej. Czułem się tak, że z przyjemnością rzuciłbym się na kogo. Ale w kilku minutach cała moja gorycz i złość rozpłynęła się i nim wypiłem podaną herbatę, zapomniałem już, że wleczono mnie przez cały dzień przez drogę krzyżową. Przebaczyłem nawet gburom, którzy wystawili mnie na pośmiewisko, gdyż widziałem w nich teraz tylko rodaków kobiet, które okazały mi tyle grzeczności. Nawet i do nich odniosłem się z początku z rozjątrzeniem, które nie odstępowało mnie przez cały dzień. Ale gdy odpowiedziały mi spokojnie i smutno, że wszystkie moje kłopoty były rzeczywiście przykre, ale małe, bardzo małe w porównaniu z tem, co wycierpieli oni i ich bliscy, zawstydziłem się odrazu swej zgryźliwości. Kilka słów przekonało mnie, że byli to Polacy, jacy żyli w mej wyobraźni i w mem sercu. Owdowiała matka została z sierotami, ojciec zginął w bitwie, dzielny brat tułał się na wygnaniu we Francji. Zdaje mi się, że to wspomnienie kobiet polskich usposabia mnie przychylnie do wszelkiej rewolucji. Nie spotkałem Polki, którąby nie była w duchu rewolucjonistką i póki hasła powstańcze będą płynęły jak muzyka z ich ust, póty Rosjanie nie zaznają w Polsce spokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“.)

Przemysłowcy górnosląscy a Bank Polski.

Warszawa, 11. 9. teel. wł. W dniu wczorajszym premjer Grabski w obecności min. przemysłu i handlu w obecności min, przemysłu i handlu Klarnera, dyrektora Banku Polskiego Stanisława Karpińskiego oraz wyższych urzędników Skarbu odbył dłuższą konferencję z delegacją przemysłowców górnośląskich, która przybyła z b. min. Kiedroniem na czele. Delegacja złożyła memorjał, który wyłuszcza trudności przemysłu górnośląskiego powstałe z powodu ograniczenia kredytu i brak środków obiegowych. Memorjał domaga się pomocy kredytowej zwłaszcza przed powiększeniem resconta w Banku Polskim. — Po dłuższej dyskusji dyr. Karpiński oświadczył, że powiększenie reesconta w Banku Polskim jest niemożliwe, natomiast zapewnił o życzliwem rozpatrzeniu memorjału oraz możliwości jednorazowego przyjścia z finansową pomocą tym zakładom przemysłowym, które będą mogły wzamian oddać Bankowi Polskiemu dewizy.

Brak pracy a pracownicy umysłowi.

Warszawa, 11. 9. tel. wł. Rynek pracy za ubiegły okres tygodniowy od 31 sierpnia do 5 września przedstawia się w sposób następujący: ogólna liczba bezrobotnych w tym okresie czasu wynosiła w okręgu warszawskim około 4580 osób, w tej liczbie 2100 pracowników umysłowych. Ostatnia cyfra dowodzi, że bezrobocie najdotkliwiej odczuwać się daje pracownikom umysłowym.

Skazanie posła Łańcuckiego.

Warszawa, 11. 9. tel. wł. W Łodzi odbyła się dwudniowa rozprawa sądowa przeciwko posłowi sejmowemu Łańcuckiemu, który na wiecu w Pabjanicach wygłosił komunistyczną mowę przewrotową, w której nawoływał do obalenia obecnego ustroju społecznego i pochwycenia za broń celem zagarnięcia władzy nad krajem.

Wczoraj zapadł wyrok skazujący Łańcuckiego na 3 lata cięż. więz. Po rozprawie poseł Łańcucki został odtransportowany do Warszawy, gdzie w najbliższych dniach znowu stanie przed sądem za antypaństwową agitację na wielu wiecach w Warszawie.

Czesław Trojanowski przed sądem.

Warszawa, 11. 9, tel. wł. W dniu wczorajszym odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko b. redaktorowi „Woli Ludu“ Czesławowi Trojanowskiemu, który swego czasu spowodował wybuch bomby w dzielnicy Starego Miasta. Akt oskarżenia zarzucił Trojanowskiemu, iż w czasie strajku rolnego wygłaszał przemówienia podburzające małorolnych do gwałtów.

Sąd okręgowy skazał Trojanowskiego na półtora roku twierdzy. Jest to już proces prasowy wytoczony Trojanowskiemu, który dotąd jeszcze odsiaduje poprzednią karę.

Przed rokowaniami handlowemi z Niemcami.

Warszawa, 11. 9. tel wł. Dziś wyjeżdża do Genewy dr. Stanisław Marchlewski kierownik oddziału niemieckiego w ministerstwie spraw zagranicznych. Dr. M. udaje się do Genewy w charakterze obserwatora spraw polityczno- gospodarczych.

Z Genewy wyjedzie dr. M. do Berlina, gdzie rokowania handlowe wbrew innym pogłoskom rozpoczną się w dniu 15 września.

Dziś komitet Ekonomiczny Rady Ministrów obradować będzie nad całokształtem spraw związanych z rokowaniami z Niemcami oraz poważnie ostateczną decyzję w sprawie instrukcji dla delegacji polskiej, która w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Berlina. Skład delegacji jest ten sam, co i poprzednio.

Prezydent Rzeczplitej i Premjer w Wielkopolsce.

Warszawa- 11. 9. tel. wł. Dzisiaj wieczorem p. Prezydent Rzpltej oraz p. prezes Rady ministrów Wł. Grabski wyjeżdżają na otwarcie wystawy przemysłowo-rolniczej w Gnieźnie, dokąd przybędą jutro o godz. 9 45 min.

Nazajutrz również o godz. 9 rano Prezydent i premjer przybędą do Poznania, gdzie wezmą udział w otwarciu mostu Bolesława Chrobrego, następnie po nabożeństwie w katedrze złożą wieniec na grobach Chrobrego i Mieczysława. W niedzielę wieczorem odbędzie się w Poznaniu bankiet izby rolniczej, na którem wygłosi mowę premjer Grabski.

W poniedziałek (14 września) weźmie P. Prezydent ży, skąd wyjedzie do Warszawy, gdzie przybędzie dnia 15 rano.

W czasie pobytu swego w Poznaniu P. Prezydent Rzpltej odbierze przysięgę od ks. prymasa Dalbora, który z powodu niezdrowia nie przybył do Warszawy na uroczysty akt przysięgi dostojników duchowych.

Tępienie polskości na pograniczu niemieckim.

(Korespondencja własna).

Złotowo, we wrześniu.

W porównaniu do swobody narodowej, jaką się cieszy ludność niemiecka po stronie polskiej, Polacy, zamieszkali na kresach wschodnich Niemiec, przeżywają istne piekło. W ostatnim zwłaszcza czasie, to jest po wojnie gospodarczej z Polską i po wydaleniu z Polski optantów niemieckich, ma się tu wrażenie, iż wszystkie czynniki sprzysięgły się, **by wszelkimi możliwymi środkami wytępić doszczętnie żywioł polski z kresów wschdonich w myśl znanej dewizy „ausrotten“.**

Systematyczne **prowokowanie ludności polskiej przez urzędników niemieckich zwłaszcza członków Schupo, policji politycznej, oraz przez rozliczne bojówki,** czyni życie ludności polskiej wprost nieznośnem. Na ulicach miast, miasteczek i wsi pogranicznych rozlegają się wrogie Polakom okrzyki. Na każdym kroku słyszy się ordynarne uwagi: „Fort mit dem polnischen Gesindel — Polnische Blase, macht, dass ihr nach der Polakei kommt. Gdy ludność polska udaje się w niedziele i święta do kościołów, bojówki niemieckie wyją na ulicach: „Messer raus, Polaken raus — Siegreich wollen wir Polen schlagen, kehr'n wir nicht zurück“. Używanie mowy polskiej jest tu niebezpieczne. **Agenci policji jawnie zakazują ludności polskiej używania języka ojczystego,** bądź to na ulicy, na targu lub gdziekolwiek indziej, grożąc poturbowaniem.

Niemniej szykanują ludność polską władze i urzędy niemieckie. Kto np. z Polaków raz pozbył się swej ruchomości, z góry może się przygotować na to, iż przewłaszczenia na inną posiadłość nie otrzyma. Polityka rządu berlińskiego dąży do zupełnej germanizacji kresów wschodnich. i w tym celu każdy **środek choćby najpodlejszy jest święty.** Pierwsi padają ofiarą podejrzliwości niemieckiej **urzędnicy niemieccy pochodzenia polskiego, których przesiedla się w głąb Niemiec wbrew ich woli a tylko „w interesie służby“.** Wogóle tendencja rządu idzie w kierunku usunięcia **ze strefy granicznej wszystkich** katolików i zastąpienia **ich przez ewangelików,** którym się więcej ufa. Z tego powodu zanosi się tu na nowy „kulturkampf“ w mniejszym oczywiście stylu. Wiedzą Niemcy z doświadczenia, jak często następuje asymilacja ludności niemieckiej - katolickiej z ludnością polską - katolicką i tam. gdzie większość jest polska, powoli z Niemców stają się Polacy. Nic dziwnego więc, że Niemcy świadomie rozsiewają wersje o przymusowem wydalaniu Polaków - Kaszubów z pogranicza, chcąc ich tem łatwiej nakłonić do wyzbycia się swoich posiadłości.

Natomiast z **niezwykłą pieczołowitością otacza się ewangelików.** Buduje się dla nich kościoły nawet tam, gdzie choćby tylko tuzin ewangelików mieszkało. Tak np. przysłano pastora i pobudowano kościół ewangelicki w czysto katolickiej wsi Darmsdorff, gdzie zamieszkuje tylko całkiem 8 ewangelików. W tejże wiosce planowano również pobudowanie szkoły katolickiej, sprzeciwił się jednak temu landrat i projekt rzucono do kosza. Znamienną jest również rzeczą, iż **Niemcy z lubością starają się osiedlać na pograniczu optantów niemieckich, wydalonych z Polski.**

Bojówki niemieckie stoją pod nadzorem i kontrolą landratów względnie władz administracyjnych, którym regularnie zdają raporty z przeprowadzonych ćwiczeń, o stanie wyszkolenia, o wynikach z ćwiczeń ostrego strzelania itd. itd. **Organizacje bojowe Stahlhelm. Soldatenbund national gesinnter Soldaten, Hackenkreuz Jungsturm, Deutsche Jugendkraft, skupiają się pod ogólną organizacją Deutschvölkische Freiheitspartei. Członkowie bojówek wyposażeni są w broń, częściowo nawet jak np. w Bytowie w najnowszego rodzaju karabiny o magazynie 32 naboi. Regularne ćwiczenia z karabinami ręcznymi, maszynowymi, maskami gazowemi itd. odbywają się co niedzielę.** Od czasu do czasu urządza się również pomiędzy sąsiedniemi bojówkami formalne manewry, oczywiście w mniejszym stylu, któremi kierują oficerowie „Reichswehry“. W połowie ub. miesiąca bojówki urządziły ćwiczenia nocne w pow. bytowsk. w okolicy Rekow-Piassen, przyczem strzelano ślepymi nabojami. W drugiej połowie ub. miesiąca odbył się w Słupsku zjazd przedstawicieli bojówek pogranicza, na który przybyli również wyżsi oficerowie Reichswehry. **Obrady toczyły się przy szczelnie zamkniętych drzwiach.**

A teraz na koniec o tut. szowinistycznej prasie, która swem ujadaniem na Polaków pragnie widocznie zdobyć pochwałę Berlina lub też otrzymać dalsze subwencje. Oto jedno z tych piśmideł, mianowicie „Grenzmark“ po wydaleniu optantów polskich z Niemiec pisze: **„ponieważ teraz już w Niemczech niema mniejszości polskiej, należałoby wszystkim do Niemiec wprowadzonym gazetom polskim odebrać debit pocztowy“.** Drugie piśmidło „Bütower Ztg.“ po założeniu w powiecie bytowskim polskiego towarzystwa szkolnego z iście rozbrajającą naiwnością pisze: „Coby też rząd polski uczynił. gdyby Niemcy w Polsce założyli sobie Schulverein?!“ (Czyż nie mało „vereinów“ mamy w Polsce? — dop. red.) (c)

Z różnych stron.

— Biuro Wolffa **zaprzecza pogłoskom,** które ukazały się w prasie niemieckiej, jakoby miało nastąpić **rozwiązanie sejmu pruskiego** i w związku z tem rozpisanie nowych wyborów.

— Wdniu 10 bm. rozpoczął się w Łodzi **proces Łańcuckiego,** oskarżonego o agitację wywrotową na wiecu w Pabjanicach w roku ub.

— W dniu 9 bm. w południe przybyła w drodze z Pragi do Kopenhagi **czesko-słowacko-wojskowa eskadra lotnicza.** Lotnicy czesko-słowaccy zostali powitani na lotnisku w Tempelhofie przez przedstawicieli władz miejskich, ministra Reichswehry i posła czesko-słowackiego, poczem po 3-godzinnym postoju udali się w dalszą drogę.

— **Jesienne manewry armji estońskiej** odbędą się od 17 do 22 bm. w okolicach miasteczka Walk nad granicą estońsko-rosyjską.

— W dniu 8-go bm. **powrócił do Berlina z wywczasów letnich prezydent Hindenburg.** W dniu 17-go bm. uda się on w podróż po całem terytorjum uwolnionym ostatnio z pod okupacji wojsk sprzymierzonych.

Z teatru.

Królewski jedynak

(Dramat historyczny Lucjana Rydla w pięciu aktach. Trylogji „Zygmunt August“ część pierwsza).

Jeno nie sądźcie mnie nazbyt surowo,
Bo mnie wewnętrzna rozdziera zamieszka,
Której nie widzę końca, we mnie mieszka
Dwóch zmagających się ze sobą ludzi:
Jeden drugiego naprzemian zwycięża.

Rydel był przedewszystkiem wybitnym lirykiem. Liryka jego posiadała pewien charakterystyczny odcień epickiej domieszki, prawie niedostrzegalnej i nieuchwytnej. Może wyrazem tej odmiany w jego liryce było to, że szukał zawsze dla swego poetyckiego egzotyzmu szerokich perspektyw, różnorodnych dekoracji, że wiązał wyznanie duszy, jej przeżycie, z konkretnym kształtem i rzeczywistą formą rzeczy dostrzegalnych. W każdym razie ta właśnie drobna różnica decyduje o tem, że utwory sceniczne Rydla są istotnie dramatyczne, że Rydel jest wybitnym pisarzem dla sceny. Jego dramaty są właściwie dramatyzowaną liryczną koncepcją, nie na tyle jednak liryczną, aby liryzm wypierał walory ściśle dramatyczne.

Twórczość dramatyczna Rydla była wielostronna, jeśli chodzi o formę utworu scenicznego. W tych kilkunastu utworach pisanych dla sceny rozwinął bronowicki poeta cały szereg pomysłów, których realizacja nie uszczupla ich rozpiętości koncepcyjnej. Począwszy od „Za późno“ przez „Zaczarowane Koło“ „Betlejem Polskie“ aż po Trylogję historyczną „Zygmunt August“ — idzie linja poszukiwania poety za znalezieniem jak najpełniejszego wyrazu swoich pomysłów artystycznych, w oprawie, odpowiadającej jak najbardziej estetycznemu systematowi poety.

Pomysł zobrazowania w postaci utworu dramatycznego czasów panowania ostatniego Jagiellona, błyskotliwego życia polskiego, toczącego się łożyskiem renesansowych poglądów, pomysł rozwinięcia konfliktu na terenie jednej indywidualności: doskonały monarcha, w przeciw stawieniujan, omuzr
w przeciwstawieniu, najrozumniej i najpełniej pojmującego życie człowieka, snuł sie po głowie poety od dawna

Do tematu tego przystępował Rydel zawsze z pewnym lękliwym pietyzmem. Postać „włoskiego“ króla przedstawiała dla poety tak skomplikowaną całość, zwłaszcza w zestawieniu z tłem ówczesnego włosko-polskiego dworu, że uważał zrealizowanie pomysłu swego za pracę b. trudną. Zwlekał więc, gromadząc jednocześnie całą znaną wiedzę o owych czasach, zaprawiając się na pismach polskiego humanizmu do mowy złotego wieku.

W końcu przystąpił do dzieła. Cała trudność polegała na połączeniu nieskazitelnem legendy, prawdy i fantazji poetyckiej, w znalezieniu aljażu tak doskonałego, aby utwór niepodobny był ani do jednego ze swych składników i sam w sobie stanowił całość skończoną.

Osią całej trylogji, tym najbardziej niewidocznym nurtem był konflikt rozpięty pomiędzy pojęciami: król — człowiek.

Królem był Zygmunt August doskonałym, świadczy o tem, stwierdzając faktami, historja. — O człowieku wie historja tyle, że życie swoje starał się kierować wskazaniami mistrzów renesansu. Aby zrównoważyć te dwa bieguny i w ramach renesansowych stworzyć doskonałego człowieka — doskonałemu królowi naprzeciw — w jednej osobie, oto było zadanie poety, zadanie trudne.

„Królewski Jedynak“ zawiązuje historję życia Zygmunta Augusta. Pierwsze psychologiczne postawienie postaci tytułowej decyduje zawsze o naszym do niej stosunku. W części tej wysuwa się na plan pierwszy Zygmunt August jako człowiek. I tu właśnie rysunek tej postaci jest niejednolity. Rydel chciał uczynić Zygmunta Augusta prototypem człowieka renesansu, tymczasem ciągle miesza się z tą stroną charakteru bohatera trylogji inny pierwiastek wręcz przeciwny tamtemu. Szerzej moglibyśmy jednak o tem mówić, gdyby przedstawiono nam całą trylogję. Wróćmy do właściwej rzeczy, do „Królewskiego Jedynaka“. Zamyka on pierwszy fragment życia Zygmunta II. W utworze Rydla Zygmunt, jako człowiek, wyszedł z więzów podszeptów Bony zwycięsko, niestety, część pierwsza trylogji nie wypowiada nawet założenia historjozoficznego poety odnośnie tego okresu dziejów Polski.

Cały ten zwrot, jaki się odbywa w duszy, raczej

możliwe „im rein deutschen Pommern“, gdzie twierdzą, że wszystkie miasta polskie i rosyjskie aż pod Kijew są pochodzenia niemieckiego.

My żądamy od rządu pruskiego niczego więcej, jak sprawiedliwości. Prosimy cały naród polski, ażeby nam w tej walce dopomógł. Pomimo burz i gromów wiernie stać chcemy przy sztandarze ojców naszych.

Pogłoski o zamordowaniu japońskiego ambasadora w Moskwie.

Wiedeń, 10. 9. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że krążą tam pogłoski o zamordowaniu japońskiego ambasadora w Moskwie Tanakiego przez pięciu studentów chińskich, którzy zostali już jakoby aresztowani. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Prowokacyjne manewry niemieckie.

Manewry pierwszej dywizji pruskiej odbyły się bezpośrednio nad granicami Pomorza. Według planu szefa sztabu generalnego manewry miały charakter akcji wojennej przeciw Polsce. Armja została podzielona na dwie części, pierwsza armja czerwona miała przedstawiać armję polską, pochodzącą z Pomorza, z Grudziądza, a druga pod Opalenicą przez Wisłę broniła dostępu go Prus Wschodnich.

Armja pruska była armją niebieską.

W przebiegu akcji okazało się, że armja pruska niezupełnie mogła przeprowadzić swe plany. Manewry były nierozstrzygnięte. W ostatnich dniach w manewrach brał udział także szef sztabu generalnego Seeckt. W manewrach wzięły udział delegacje tajnych organizacyj bojowych pruskich.

Wielkie manewry niemieckie będą się odbywały w Turyngji. Udział w nich zapowiedział sam Hindenburg.

Nasza „wolność“ w Prusach.

Z BYTOWSKIEGO.

(Korespondencja do „Głosu Pom.“)

W ubiegłym miesiącu urządził tutejszy Związek Polaków swą pierwszą polską zabawę, na którą przybyli licznie rodacy z bliska i z daleka, aby swą obecnością uświetnić niezwykłą tą uroczystość dla gminy płotowskiej. Na widok tylu ziomków zdawało się, jakoby człowiek nie był w obcem państwie, lecz w kraju ojczystym i tylko obecność pruskich policjantów przypominała każdemu, że się znajduje na obczyźnie. Cała zabawa odbyła się w najlepszym nastroju i dopiero wieczorem zaszedł wypadek, z powodu którego Niemcy wielki hałas w swoim „Buet. Anzeiger“ uczynili.

Pewien Niemiec, nazwiskiem Michelki, wstąpił bezczelnie bez zezwolenia kierownika zabawy na mównice i zaczął w wstrętny sposób potępiać postępowanie rządu polskiego w sprawie optantów niemieckich, a rodaków tutejszych z powodu ich przywiązania do języka ojczystego, obrzucił wyzwiskami. Rzecz jasna, że takiemu kulturnikowi odebrał kierownik zabawy p. Jan Styp-Rekowski słowo i wezwał go do natychmiastowego opuszczenia trybuny. Po kilku dniach ukazał się w „Buetower Anzeiger“ charakterystyczny artykuł, który do wiadomości nie tylko rodaków, ale i Niemców w Polsce w dosłownem brzmieniu podaje:

„Ein sonderbares Volksfest ist am letzten Sonntag in Klein-Platenheim gefeiert worden. Unser Gewährsmann berichtet hierbei folgendes: Ein Volksfest, wie es Gott sei Dank noch nie hier, hart an der polnischen Grenze gefeiert wurde, fand am Sonntag im Grenzdorf Klein-Platenheim, in ganz besonderem Stile in dem von Gliszcznski'schen Garten statt. Als besondere Darbietungen wurden einige Theaterstücke gegeben, die bis spät in die Abendstunden hinein gespielt wurden und zwar in polnischer Sprache. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Nachdem einige deutsche Männer, die später hinzukamen, ihren berechtigten (!) Zorn in einer kurzen Ansprache zum Ausdruck gebracht haben (niech Polacy to samo uczynią w Polsce i powołają się na Małe Płotowo!) und bei dieser Gelegenheit auf die verwerfliche Behandlung unserer deutschen Optanten in Polen hinwiesen und das Tun dieser sonderbaren Deutschen (!) hier an der Grenze brandmarkten (!!), wurde ihnen das Wort von dem Besitzer v. Styp-Rekowski — einer der grössten Besitzer am Orte — verboten. — Also es gibt auch Deutsche von dieser Sorte hier an der Grenze. (Podburzanie do gwałtów). Wie wäre es, wenn diese Brüder jetzt mit ab nach Polen geschoben würden, damit wir endlich von diesen Propagandamachern für Polen hier befreit würden. Wie stellen sich unsere Behörden zu diesem Vorfall und was würde in Polen geschehen, wenn dort deutsche Stammesbrüder in diesier Weise auftreten würden?“ (Cóż na to panowie Niemcy w Polsce?)

A więc w Niemczech nazywa się Polaka, który zachowuje swój język ojczysty, oraz wybiera swoich polskich posłów do sejmu i parlamentu — agitatorem za Polską. Ludzi szanujących godność narodową, śmie nazywać blat niemiecki „Propagandamacher für Polen“. Przecież Niemcy sami wymagają od swoich rodaków w Polsce, ażeby bronili swego języka i swej narodowości, a chyba nikt ich z powodu tego nie nazwie „Propagandamacher für das Deutschtum“. Tu więc można zupełnie jasno poznać dwulicową wstrętną duszę krzyżacką, która jednym bierze za złe, jeżeli występują w obronie swoich przekonań ,a drugich zaś (Niemców w Polsce) wzywa do wytrwałej walki o język ojczysty. Gdzież tu logika? Gdzież rozsądek? Toć to chyba błazeństwo.

Renegatów, którzy wyrzekli się narodowości, otaczają Niemcy najtroskliwszą opieką, zaś ludzi, którzy stoją wiernie przy sztandarze ojców, zamierzają wygnać do Polski (nach Polen schieben). Cóż się zresztą dziwić? To stara metoda pruska, którą zawsze stosowano wobec ludzi, którzy Prusakom są niewygodni.

Jak daleko się Niemcy posunęli w swej chorobliwej nienawiści do polskości, dowodzi dobitnie artykuł w „Buetower Anzeiger“ pod nagłówkiem „Polnische Umtriebe in Pommern“. W artykule tym donosi blat hakatystyczny, że poseł nacjonalistyczny Kickhoefel stawił w sejmie pruskim następujące „małe zapytanie“:

„Podczas gdy w Polsce wszelkie uprawnione zarządzenia obronne tamtejszej niemczyzny ze wschodnią (!) brutalnością zostają zduszone, może Związek Polski bez przeszkody w czysto niemieckiej Pomeranji szeroko zakreśloną działalność rozwijać. W Stolp skarżą się katolicy niemieccy gorzko na swego duszpasterza, księdza Pojdę, który jako ksiądz w parafji, w której tylko 5—7 proc. parafjan mówi po polsku, ewangelje w polskim języku odczytuje. W powiecie bytowskim kieruje polską propagandą Jan von Styp-Rekowski w Małym Płotowie. Podczas gdy tysiące Niemców wyganią się w Polsce z domów i posiadłości, mógł Styp-Rekowski w wiosce granicznej Małe Płotowo urządzić zabawę i teatr z antyniemieckiemi tendencjami. Czy pruskie ministerjum państwowe jest gotowe do gruntownego śledzenia agitacji polskiej w Pomeranji i czy zamierza tę agitację zdusić bezwzględnie?“

Tyle blat niemiecki, który posiada śmiałość pisania w dodatku: „My Niemcy nienawiści do Polaków nie znamy, lecz Polacy pomiędzy sobą zaprzysięgają trującą nienawiść do niemczyzny, potęgując ją w ten sposób, że ta nienawiść przegotować się musi“.

Czy to ironja, czy też bezczelność? Oni się przecież nawet oburzają, gdy ksiądz ewangelję po polsku czyta polskim parafjanom. Czy to nie jest chorobliwa nienawiść, jeżeli Niemcy polską zabawę uważają za polską agitację i nawet małe zapytania w sejmie pruskim stawiają?

Któż Niemcom w Polsce zabrania niemieckiej zabawy? Czyż humoreski „U amerykańskiego golarza“ lub „o szewcu, który chciał swą córkę wydać za golarza“ może zdrowo myślący człowiek dopatrzeć się „deutschfeindliche Tendenz?“

Podobne wnioski śmieszne w sejmie są chyba tylko

Węgiel polityczny w Danji.

(Korespondencja własna.)

Kopenhaga, we wrześniu.

Nie tak dawno zmarł w Niemczech sławetny Flelfomdt-Parvus — osobistość nietylko popularna, ale niemal legendarna.

O działalności jego opowiadano różne dziwy. Faktem jest, że umarł on jako posiadacz miljonowej fortuny.

Jedna ze stron działalności Parvusa wyszła dopiero teraz w całej okazałości na jaw w cichej Danji i wstrząsnęła posadami rządu socjalistycznego p. Stauninga, który już trzeci rok dźwiga brzemię władzy na swych barkach.

To, co wykryto w Danji, budzi powszechne zainteresowanie na świecie i ściąga na Bełt dziennikarzy amerykańskich. Sprawa, która obudziła takie zaciekawienie, zwie się kwestją węgla politycznego. A oto jej treść:

Parvus w czasie wojny z polecenia sztabu niemieckiego urabiał opinję w krajach neutralnych. W 1915 r. Danja nie obawiała się inwazji niemieckiej i Parvusowi przypadło w udziale utrwalać prądy i sympatje filo-niemieckie w tym kraju. Danja nie ma zupełnie własnego węgla, Parvus szybko się w tem zorjentował i zwrócił się do duńskich związków zawodowych z propozycją, aby wzięły monopol na wwóz węgla z Niemiec do Danji dla zabezpieczenia kraju od ciężkiego kryzysu.

Dodał przy tem, że socjal-demokracja niemiecka uczyni, co będzie w jej mocy, aby duńskie związki zawodowe otrzymały węgiel niemiecki na wygodnych warunkach.

Związki duńskie propozycję w interesie klasy robotniczej i całej Danji przyjęły. Utworzono towarzystwo akcyjne, które otrzymało kapitał zakładowy bardzo niewielki, ale Parvus znalazł tonnaż dla przewozu węgla i wszystkie nieodzowne dla stałego transportu urządzenia.

Robotnicze przedsiębiorstwo węglowe szybko rozrosło się. Było to przedsiębiorstwo kapitalistyczne socjal-demokracji duńskiej. Setki i tysiecy członków organizacji zawodowych znalazło pracę w tem przedsiębiorstwie.

W pierwszym roku istnienia „węgiel polityczny“ Parvusa przy 20 000 koron kapitału zakładowego dał 8 500 000 koron i to po spisaniu dużych funduszów na rezerwy, na różne fundusze, tantjemy itp. Zyski były takie, że wprost nie wiadomo było, co z niemi robić.

Towarzystwo zapłaciło samego podatku dochodowego 3 500 000 koron! Cel Parvusa został osiągnięty. Był to sprytny plan, który siła rzeczy ogromną część ludności Danji musiał usposobić przyjaźnie dla Niemiec.

Ale nic nie jest wieczne na ziemi. Minęła wojna, interesy polityczne Niemiec i ich polityka uległy zmianie.

„Robotnicze tow. węglowe“, pozostawione samo sobie, nie miało już prawa monopolowego wwożu, ani taniego towaru, ani długoterminowego kredytu. Wielomiljonowe zyski znikły, gdy tylko węgiel polityczny zamienił się w zwykły. A w ciągu 1924 roku przedsiębiorstwo dało 6 000 000 koron straty.

Towarzystwo zaciągnęło ogromne długi w miejscowym banku robotniczym, gdzie deponowano oszczędności robotników i fundusze związków zawodowych. Bank zachwiał się.

„Tow. węglowe“ kupili Anglicy. Z tworu Parvusa nie zostało nic, oprócz skandalu, invektyw, podejrzeń i oskarżeń, które rykoszetem trafiają w obecny rząd p. Stauninga.

Prasa antysocjalistyczna zapytuje, gdzie podziały się miljony, dziesiątki miljonów, zarobione na węglu politycznym.

A sceptycy mówią: Nie ma nad czem zastanawiać się, dziś węgiel polityczny niemiecki, jutro — angielski. Kiedy maleńki krajik jest ściśnięty przez dwa walczące kolosy, na różne rzeczy może się zdecydować, aby nie być zgniecionym tylko dlatego, że leży na drodze.

M. N.

powiedzmy ściślej w usposobieniu Zygmunta, ujęty jest w pięć dość szczupłych obrazów, w których pointa stanowi podbudowę do każdego następnego, starając się oddać coraz to inny rys charakteru ostatniego Jagiellona. Znajdujemy się więc kolejno na dworze wawelskim w krużgankach Wawelu, w komnacie tronowej, w letniej rezydencji królewskiej w zamku niepołomickim, w zamku wileńskim... W dwóch ostatnich aktach poczyna padać na scenę nieuchwytny jeszcze cień wielkich czynów Zygmunta, zaczynają przemawiać gorącemi słowy patrjotyzmu Litwini, majaczy się przed oczyma wielkie dzieło Unji.

Na tle głównych motywów akcji, chciał Rydel mimochodem zobrazować życie na dworze królewskim pod owe czasy i narysować główne postacie biorące w życiu tem udział. Niestety pełne przeprowadzenie akcji pozwoliło tylko na pobieżną charakterystykę tych osób, co wytworzyło pewną chaotyczność i nierówność.

Na scenę rzecz Rydla nadaje się znakomicie, zwłaszcza jako dramat popularyzacyjny, pod względem kompozycyjnym nie posiadając wybitniejszych usterek. Moment dziejowy został uchwycony trafnie i, trafnie zamknięty w odpowiednie ramy.

W końcu zwrócić należy baczną uwagę na język Rydla. Archaizacja w stylu epoki zygmuntowskiej nie zatarła zupełnie piękna, lekkości i poetyczności, a wiersz płynął potoczyście i równo, przypominając miejscami najcudniejsze strofy naszych wielkich.

Dramat historyczny Lucjana Rydla wystawił teatr p. Bendy bardzo starannie. Począwszy od reżyserji p. Dąbrowskiego, stylowej wprost, skończywszy na rekwizytach i dekoracjach, na wszystkiem znać było troskliwą rękę i sumienną artystyczną pracę kierowników teatru.

Wykonanie artystów stało na wysokim poziomie, jak kolwiek — mówimy to otwarcie — pozostawiało pewne braki, może skutkiem niezgrania zespołu wywołane.

Wszystkie nici tego dramatu historycznego koncentrowały się na postaci Zygmunta Augusta, a wykonanie roli tej przyjął na siebie p. Benda, wychodząc z zadania zwycięsko. Postać Zygmunta II posiadała wszystko to, czego wymagał od niej autor, w miejscach zaś, gdzie nawet autor niedość jasno mówił, inteligencja, talent i rutyna sceniczna p. Bendy wyrównywała świetnie nierówności.

P. Benda w roli Zygmunta czuł się na scenie zupełnie swobodnie, posiadał dostojność przyszłego monarchy, przy jednoczesnej płochości i nieuświadamianej sobie przewrotności, wszczepionej przez matkę. Kostjumy artysta posiadał wspaniale odpowiadające epoce, nawet w porównaniu z kostjumami innych artystów trącące trochę za jaskrawym kontrastem. Bez zastrzeżeń kreacja p .Bendy była naprawdę skończoną, a w scenie rozmowy z matką w akcie piątym osiągnęła swój najwyższy punkt i wyraz.

P. Szafrański grał rolę Zygmunta I. Jako inteligentny i snać z wielką rutyną aktor przeprowadził rolę po odpowiedniej linji, dając w akcie trzecim prawdziwy majstersztyk twórczości aktorskiej. Partnerką jego w roli Bony była p. Elertowicz. Warunkami zewnętrznymi, dykcją i natężeniem głosu, aktorka ta roli swej nie zupełnie odpowiadała. Młodą królowę bardzo poprawnie odtworzyła p. Szczęsna - Wiesławska, załamując się trochę w akcie wybuchu, długo trawionej goryczy, gdzie aktorce nie dopisał głos i werwa.

Stańczykiem był znany dobrze publiczności naszej p. Dąbrowski. Roli tej Rydel dostatecznie nie wykończył, przeznaczając jej tylko fragmentaryczne epizody. W każdym razie w ramach możliwości p. Dąbrowski stworzył na swój sposób sylwetkę błazna bardzo poprawnie. Prymas Gamrat, bardzo dobrze ucharakteryzowany, świetnie pojęty przez p. Chmurkowskiego — posiadał nieco karykaturalną sylwetkę, co jak najrychlej trzeba usunąć.

Panowie Rembosz, Cybulski, Jankowski, Łodziński Panek w mniejszych rolach dawali mniej więcej udane kreacje. Sylwetka p. Burskiego była świetnie trafiona. Bardzo dobrze reprezentuje się na scenie, lecz nie dobrą wykazuje dykcję p. Mergel. P. Ścibor w roli Bekwarka był niezręczną pomyłką. Pani Radwan Łodzińska w roli Aurory była mniej piękną i mniej Włoszką niźli ją robił tekst dramatu. P. Opolska w roli Katriny była dość dobrą. Pp. Głogowska i Maciejewski dopełniali całości.

Zdaje się że choć pobieżnie, ale o wszystkich, znajdzie się niewątpliwie okazja w najbliższym czasie omówienia gry każdego artysty szerzej i dokładniej.

Całość sprawiała wrażenie nad podziw jednolite i staranne. Publiczność była wprost zachwycona, czego nieomylnym znakiem były długie, gorące oklaski.

Nadzieje nas tym razem nareszcie nie zawiodły.

Szer-szeń

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Premjer Grabski o konjukturach wywozowych.

Premjer i minister skarbu Grabski udzielił wywiadu przedstawicielowi Echa Warszawskiego, który w streszczeniu poniżej podajemy:

O naszych możliwościach eksportowych tyle już było pisane, że dzisiaj dam panu jedynie zwięzłe wyjaśnienie sytuacji ogólnej, która — zdaniem mojem — nie jest w społeczeństwie dostatecznie rozumiana.

Ciągle jeszcze cierpimy na skutki inflacji. Jej największem złem było to, że dawała zarobki przez wywóz naszych produktów zagranicę nawet przy drogiej produkcji. Wskutek szybkiego spadku marki każda zażądana od zagranicy cena kalkulowała się tam nisko, zagranica mogła od nas wszystko kupować, a producent, mając zapewniony zbyt, nie potrzebował poświęcać swojej energji na wyszukiwanie dla swej produkcji najtańszych źródeł zakupu surowców i półfabrykatów, najlepszych maszyn, najwydatniejszego systemu pracy — nie potrzebował, bo płacił za to markami — ale gdy przyszła stabilizacja, gdy zamiast marek trzeba było płacić złotemi, wtedy się okazało że produkujemy ogromnie drogo, tak drogo, że zagranicy nie opłaci się już od nas kupować.

Trzeba było zacząć produkować taniej. Pod tem hasłem kroczymy już od roku zgórą. Mogę powiedzieć, że zrobiło się już pod tym względem wiele. Ale sprawa to mozolna i skomplikowana, polepszenie się zaś sytuacji może być tylko stopniowe. Jednem z największych naszych niedomagań jest jeszcze drożyzna kredytu i dlatego dopływ kapitału zagranicznego jest tak wyjątkowo ważnem zagadnieniem.

Wyraził Pan na wstępie obawę, czy napłyną z zagranicy dostateczne kapitały. Dla mnie jest rzeczą oczywistą, że napłyną. Tak sei działo zawsze i niema powodu do obaw, aby teraz miało stać się inaczej. Zawsze, gdy gdzieś kredyt stawał się wspómiernie droższym, napływały kapitały zagraniczne i stopa procentowa powoli się wyrównywała.

Przedewszystkiem jednak pamiętać musimy, że na drożyznę kredytu wcale nie jedynem lekarstwem jest dopływ kapitałów zagranicznych. Ważniejszym jeszcze czynnikiem jest proces tworzenia się kapitałów powstałych z oszczędności krajowych, proces który u nas się stale rozwija, jakkolwiek w mniejszym stopniu niż wzrost zapotrzebowania kredytu ze strony producentów. Sharmonizowanie tych dwóch procesów rozwojowych jest najważniejszem zadaniem polityki gospodarczej.

Zwiększenie liczby komorników sądowych na Pomorzu.

Sfery handlowe Pomorza odczuwają bardzo dotkliwie brak dostatecznej ilości komorników sądowych przy poszczególnych sądach. Niedostateczna ich liczba jest powodem, że wszelkie wyroki w sprawach wekslowych i pretensji pieniężnych stają się iluzorycznemi, ponieważ wyegzekwowanie tychże trwa nieraz 8 miesięcy. Brak odpowiedniej liczby komorników powoduje zbyt powolne egzekwowanie pretensji, co w obecnym okresie braku gotówki powoduje znaczne straty dla kupiectwa. W niektórych miejscowościach wierzyciele wiedząc o powolnym toku egzekucji wyroków wekslowych, byli zmuszeni prywatnie prosić komorników o podjęcie odpowiednich kroków egzekucyjnych poza kolejnością ze szkodą dla innych zainteresowanych.

Aby uniknąć tych protekcji i wyczekiwania miesiącami na wyegzekwowanie pretensji Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zwiększenie dotychczasowej liczby komorników. Dnia 9 września Prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu zawiadomił Związek Towarzystw Kupieckich, że na skutek starań Związku Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło obsadzenie trzeciej posady komornika w Grudziądzu, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Ponadto Prezes Sądu Apelacyjnego przedstawił Ministerstwu wniosek o pomnożenie etatów komorników na rok 1926 w Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Tczewie i Wejherowie. Po zatwierdzeniu tegoż wniosku liczba komorników w Grudziądzu dosięgnie etatu przedwojennego.

Komunikat Związku Towarz. Kupieckich na Pomorzu.

Ulgowy termin dla wypłaty podatku.

Ministerstwo Skarbu przedłożyło do dnia 25 września br. włącznie moc obowiązującą okólnika z dnia 11. VIII. 1925 r. L. D. P. O. 459/1 w sprawie zniżenia kar za zwłokę. Wszyscy przeto płatnicy, którzy zalegają jeszcze z jakiemikolwiek podatkami państwowymi lub należytościami stemplowemi mają prawo uiścić je do dnia 25 września włącznie za opłatą kar za zwłokę w wysokości 1 proc., zamiast należnych zasadniczo 4 proc. miesięcznie.

Zapłacone przez płatników w czasie od 1 września br. kary za zwłokę ponad 1 procentową stopę będą zarachowane na właściwą zaległość podatkową.

Prezes Izby Skarbowej.

Egzekwowanie zaległości podatkowych na wsi.

W związku z chwiejnością cen zboża wydane zostało zarządzenie, aby Urzędy Skarbowe podatków i opłat wdrażając egzekucję u zalegających z podatkami właścicieli nieruchomości gruntowych i zajmując zapasy zboża i innych ziemiopłodów, przystępowały w m. wrześniu br. do licytacyjnej sprzedaży tych zapasów tylko w wypadkach, w których będzie można wnosić, że uzyskana w drodze licytacji cena sprzedażna zajętych produktów, będzie przynajmniej w przybliżeniu odpowiadała ich rzeczywistej wartości. Zarządzenie to zgodnie z poleceniem Ministra Skarbu z dn. 2. 9. br. za N. DPO. 5004/I/25 nie osłabi w niczem tempa egzekucji i przeprowadzanych w trybie zwykłym zajęć posiadanych przez rolników zapasów celem zabezpieczenia należności podatkowych.

Konwersja obligacji miejskich.

W związku z zamierzanym przerachowaniem i konwersją obligacji miejskich do dnia 1 października odbywać się będzie rejestracja obligacji emitowanych przez miasta: Warszawa, Bydgoszcz, Lwów, Łódź, Wilno, Poznań, Kraków, Gniezno, **Toruń, Grudziądz**, Katowice oraz przez krajowy związek komunalny prowincji poznańskiej. Posiadacze obligacji winni je do tego terminu złożyć i zarejestrować, dołączając dowody obywatelstwa własne oraz osób będących właścicielami składanych obligacji w dniu 21 maja 1924. Obligacje znadjujące się za granicą będą traktowane na równi z obligacjami, do których nie złożono dowodów obywatelstwa. Rejestracją obligacji m. st. Warszawy zajmie się Główna Kasa Magistratu przy ulicy Senatorskiej nr. 14.

System bonów importow. dla przywozu zbóż do Niemiec.

Rada Rzeszy ratyfikowała rządowy projekt ustawy, który ma wejść w życie z dniem 1 października br. przewidujący system bonów importowych dla przywozu zbóż i ziemiopłodów. System ten polega na wydawaniu bonów importowych niemieckim eksporterom, opiewających na taką ilość zboża, jaka została przez danego eksportera wywieziona. Importowane w ten sposób zboże na równi z innem będzie obciążone cłem zbożowem, obowiązującem od dnia 1 września.

Rezolucja zjazdu dziennikarzy ekonomistów we Lwowie.

W tych dniach zakończyły się obrady zjazdu publicystów i dziennikarzy ekonomistów polskich następującemi rezolucjami:

1. Zjazd uznając doniosłość zagadnień gospodarczych dla życia państwowego oraz konieczność skoordynowania pracy dziennikarzy-ekonomistów z pracami rządu i sfer gospodarczych, uchwala: a) powołać do życia stowarzyszenie publicystów i dziennikarzy-ekonomistów, b) uznać komitet organizacyjny Zjazdu i prezydjum Zjazdu za tymczasowy zarząd stowarzyszenai po uzupełnieniu go o pięciu przedstawicieli głównych ośrodków gospodarczych Rzeczypospolitej, c) polecić szczegółowe opracowanie statutu tymczasowemu zarządowi. 2. Zjazd wyraża życzenie, aby rząd polecił oficjalnym biurom prasowym, aby w wydawanych komunikatach dla prasy polskiej w miarę możności podawały jedynie fakty bez wnikania w ocenę tych faktów. 3. Zjazd poleca zarządowi mającego powstać stowarzyszenia poczynić kroki celem zapewnienia prasie otrzymywania ścisłych i fachowych informacyi gospodarczych. 4. Zjazd uznając konieczność należytego naukowego przygotowania dziennikarzy - ekonomistów, zaleca wszystkim zawodowym organizacjom dziennikarskim oraz ekonomicznym czynne popieranie istniejących uczelni dziennikarskich oraz wyraża potrzebę stworzenia osobnego studjum publicystyki gospodarczej. 5. Zjazd uznaje potrzebę współdziałania mającego powstać stowarzyszenia w organizowaniu popularnych odczytów na całym terenie Polski w zakresie życia gospodarczego w porozumieniu z Warszawskim klubem prelegentów, dziennikarzy polskich oraz pokrewnemi organizacjami. 6. Zjazd zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia wiadomości gospodarczych w programach szkół powszechnych i średnich. 7. Zjazd zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia i pogłębienia nauk ekonomicznych w programach uczelni wyższych przy szczególnem uwzględnieniu polityki ekonomicznej. 8. Zjazd uważa za wskazane utworzenie przy wyższych uczelniach handlowych lektoratu publicystyki ekonomicznej oraz naukowej propagandy handlowej.

Jeszcze w niedzielnym numerze Głosu Pomorskiego z dn. 6-go września w artykule wstępnym działu gospodarczego omówiliśmy znaczenie i rolę, jaką odgrywać winien zjazd publicystów i dziennikarzy-ekonomistów we Lwowie, obecnie podzielić się możemy z naszemi czytelnikami doniosłemi rezolucjami jakie zjazd ten uchwalił.

Przy sposobności ponownego poruszenia niniejszego tematu chcielibyśmy zwrócić na jedną rzecz uwagę, a mianowicie na to, że podane przykładowo w artykule „Bolączki prasy gospodarczej w Polsce“ dwa dzienniki zawodowe „Kupiec“ i „Świat Kupiecki“ stoją pod każdym względem na wysokość zadania.

Sprawy podatkowe.

— **ULGI PODATKOWE DLA KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH.** Ministerstwo Skarbu zwolniło od podatku od kapitałów i rent wymienionych w artykule 2 ustawy z dnia 16 lipca 1920 przychody z kapitałów pieniężnych będących własnością osób prawnych i fizycznych mających zagranicą prawne miejsce stałego zamieszkania lub siedziby. Od podatku tego zwolnione są również obligacje, emitowane przez związki samorządowe, przedsiębiorstwa przemysłowe i instytucje kredytowe.

— **ULGI PODATKOWE DLA LITERATÓW I UCZONYCH W CZERWONEJ ROSJI.** Komisarjat Ludowy Finansów Unji Sowieckiej wydał rozporządzenie na mocy którego podatek progresyjny dochodowy pobierany dotychczas od literatów i uczonych, zostaje zredukowany do 50 proc. dotychczasowych świadczeń. Ulgi te obowiązują od dnia 1 października, dopuszczalne jednak są starania co do rewizji opodatkowania w drugiem półroczu roku podatkowego 1925/26.

Sprawy rolnicze.

— **WYDAJNOŚĆ ZBÓŻ W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH.** W r. 1924 wydajność z hektara pszenicy wynosiła w q. 8.2, żyta 8.3, jęczmienia 9.9, owsa 9.3 w cyfrach przeciętnych z całego terenu Rzeczpospolitej. W r. b. wydajność ta podniosła się w całej Polsce; dla pszenicy wynosi ona 14.1, dla żyta 15.7, dla jęczmienia 13.2 i owsa 13 q. z ha. w cyfrach przeciętnych. Odnośne cyfry tyczące się wydajności z ha. pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa wynoszą w tejże kolejności dla poszczególnych województw jak następuje: Warszawa 17.1, 14.1, 14.8, 15.9, 16.0, dla Łodzi 16.6, 14.3, 15, 15.1; dla Kielc — 15.2, 13.6 13.6 i 13.7; dla Lublina — 14.8, 13.7, 13.8 i 14.6; dla Białegostoku — 13.9, 12.5, 12.8, 12.5; dla Wilna — 9.8, 9.1, 9, 7.8; dla Nowogródka — 10.2, 10, 9.6, 7.9; dla Polesia — 9.4, 10.8, 8.3, 8.3; dla Wołynia — 14.3, 13.7, 11, 11.8; dla Poznania — 21.3, 18.4, 19, 18.9; dla Pomorza — 19.6, 16, 18.7, 17.1; dla Krakowa — 11.4, 12.4, 11.3, 11.1; dla Lwowa — 11.2, 12.5, 11.4 i 11.8; dla Stanisławowa — 10.3, 12, 10.7, 12.2; dla Tarnopola — 11.5, 12.8, 11.2, 12,1; dla Śląska — 14.6, 15.3, 14.9, 14.7. Cyfry te oznaczają przypuszczalne zbiory według tymczasowych zestawień Głównego Urzędu Statystycznego.

— **SZKOŁA ROLNICZA W BRODNICY** zorganizowana przez Pomorską Izbę Rolniczą przyjmuje zapisy kandydatów do dnia 15 października. Nauka rozpoczyna się dnia 3 listopada. Nauka trwa przez dwie zimy, po 5 miesięcy, a więc od 3 listopada 1925 do 1 kwietnia 1926, poczem uczniowie udają się na praktykę rolniczą do majątków lub też gospodarstw swoich rodziców i wracają na kurs drugi również 5-miesięczny zimowy w tym samym czasie.

— **ZMNIEJSZENIE PODAŻY ZBOŻA NA RYNKU WEWNĘTRZNYM.** Z większych centrów handlu zbożowego Polski sygnalizują, że wskutek odpływu zboża zagranicę zmniejszyła się znacznie podaż na rynku krajowym. Ujawniło to się również w notowaniach giełdowych, gdzie ceny zaczęły zdradzać w ostatnich dniach tendencję zwyżkową.

Sprawy robotnicze

— **DELEGACJE ROBOTNICZE U P. MIN. KLARNERA** W związku z zapowiedzianemi redukcjami w fabrykach parowozów i wagonów, przedewszystkiem zaś — w zakładach spółki akcyjnej Budowy Parowozów w Warszawie — delegaci robotników tej fabryki udali się wczoraj wraz z przedstawicielami Z. Z. P. do ministra przemysłu i handlu, p. Klarnera, aby mu przedstawić postulaty robotnicze.

Min. Klarner stwierdził poważną sytuację i obiecał zastanowić się nad środkami zaradczymi, by załagodzić sprawę grożących redukcji. Rząd zrobi wszystko, co tylko będzie leżało w jego mocy — by nie doszło do wzmożenia się bezrobocia.

Kronika gospodarcza.

— **PODWYŻSZENIE OPŁATY ZA PORTA OD WEKSLI W P. K. O.** Prezydjum P. K. O. komunikuje: w związku z powiększonemi kosztami polecenia i zwiększeniem opłaty za zlecenia pocztowe z dniem 15 września podwyższa się opłatę za porto doliczane od weksli kierowanych do urzędów pocztowych do prowizji inkasowej z 50 groszy na 1 zł.

— **ULGI CELNE PRZY WYWOZIE DRZEWA.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje nowy projekt taryfy celnej dla drzewa. W projekcie tym przewidywane jest zmniejszenie ceł wywozowych od niektórych gatunków drzewa o 40 procent.

— **KIEDY NASTĄPI OSTATECZNA LIKWIDACJA PRYWATNYCH FABRYK TYTONIOWYCH?** Prywatne fabryki wyrobów tytoniowych zlikwidowane w drodze karnej lub dobrowolnej i posiadające do chwili obecnej aparaty fabryczne w całości lub częściowo oraz surowce i wyroby gotowe, obowiązane są do dnia 30 września rb. przedłożyć dyrekcji monopolu tytoniowego wykazy tych przedmiotów, za pośrednictwem inspektoratów kontroli skarbowej.

— **DODATKOWE KREDYTY NA ROK 1925 DLA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.** Ustawą skarbową z dnia 22 lipca 1925 podwyższono kredyt w budżecie na rok 1925 dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych w dziale funduszów specjalnych w kwocie ogólnej 3950 tys. zł. Z sumy tej na fundusze dyspozycyjne przeznacza się 255 tys. zł, na delegacje zbiorowe i wycieczki zagraniczne 300 tys. zł, na propagandę prasową i wydawnictwa 400 tys. zł, na propagandę ekonomiczną 500 tys. zł i na propagandę kulturalną 200 tys. zł. Dodatkowe kredyty te mają być pokryte przez nadwyżki wpływów z ceł ponad kwotę przewidzianą w budżecie na rok 1925.

— **NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.** Dziennik Ustaw nr. 90 zawiera następujące ustawy: o uzupełnieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji pożyczek państwowych, o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej, którą omówimy osobno, o ratyfikacji umów międzynarodowych z Grecją i Czechosłowacją oraz ustawę skarbową o zmianach w budżecie na rok 1924; pozatem rozporządzenie Min. Skarbu o ustaleniu opłaty skarbowej od spirytusu. Mianowicie opłatę skarbową łącznie z udziałem związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego od jednego hektolitra spirytusu 100-procentowego ustala się w wysokości: a) od spirytusu wyrobionego w kraju 430 zł; b) od spirytusu i przetworów spirytusowych, przywożonych z zagranicy, oraz z obszarów, na które ustawa o monopolu spirytusowym się nie rozciąga 670 złotych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia zmocą obowiązującą od 1-go września 1925 roku.

— **KURS HANDLU DRZEWEM I ZIEMIOPŁODAMI** przy Liceum Handlowem rozpocznie się dnia 1 października. Zapisy przyjmowane są w Dyrekcji Liceum, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8, telefon 447.

— **OBROTY IZB ROZRACHUNKOWYCH.** W lipcu br. do Izb Rozrachunkowych Rzeczpospolitej Polskiej przedstawiono do wzajemnego skompensowania dowodów na ogólną sumę 197.986 tys. zł., z czego 144.604 tys. zł. przypada na Izbę Rozrachunkową w Warszawie, 24.477 tys. zł. na Izbę w Poznaniu i 28.905 tys. zł. na Lwów. W stosunku do ubiegłego miesiąca czerwca ilość przedstawionych dowodów zwiększyła się w Warszawie prawie o 80 proc., w Poznaniu o 90 proc., we Lwowie zaś zaledwie o 6 proc. Skompensowano wzajemnie przedstawionych dowodów w Warszawie 55 proc, w Poznaniu 22,3 proc., we Lwowie 65.4 proc. Miesiąc lipiec cechuje znaczny wzrost obrotów w Izbach Rozrachunkowych o 69.078 tys. zł. ogółem, co pozostaje w związku z trudnościami gotówkowemi panującemi w tym miesiącu na rynku. Cyfry te jednak w dalszym ciągu świadczą o minimalnej roli Izb Rozrachunkowych w obrotach życia gospodarczego Polski.

— **OGÓLNO ŚWIATOWA KOMISJA EMIGRACYJNA** powołana do życia przy Międzynar. Biurze Pracy w Genewie, ma się zebrać w połowie bieżącego miesiąca. Uczestniczą w niej również delegaci Polski. Na porządku dziennym znajdują się sprawy wielkiej wagi dla ruchu emigracyjnego, czy jednak ich praktyczne uregulowanie posunie się znacznie naprzód, jest rzeczą jeszcze wątpliwą, rozbieżność bowiem poglądów pomiędzy krajami emigracyjnemi a krajami imigracyjnemi jest bardzo dotychczas wielka. Ponadto poważną przeszkodą jest fakt, że Stany Zjednoczone Ameryki półn. nie należą do Międzynarodowego Biura Pracy i wskutek tego uchwały jego nie mają dla tego największego rynku emigracyjnego mocy obowiązującej.

— **LICEUM HANDLOWE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BYDGOSZCZY** rozpoczęła dnia 1 września rok szkolny przy frekwencji około 120 uczniów, co dowodzi żywotności tej uczelni. Wobec tego, że zgłoszenia kandydatów mimo zamknięcia listy wciąż napływają, Dyrekcja Liceum postanowiła utworzyć 2-gi oddział klasy I-ej, do którego zapisy przyjmowane będą do dnia 20 bm. włącznie.

— **AKCJA RZĄDOWA PRZECIWKO SZALEJĄCEJ DROŻYŹNIE W NIEMCZECH.** Szalejąca w ostatnich czasach drożyzna w Niemczech i stałe dążenie zwyżkowe cen, zmusiło rząd niemiecki do przedsięwzięcia planowej akcji, celem ograniczenia i powstrzymania dalszego wzrostu cen. Wszystkie środki, przewidziane w dekrecie z dnia 2 listopada 1923 roku, wymierzone przeciwko nadużyciom sfer ekonomicznych i zwalczające organizacje kartelów, mają być obecnie szeroko zastosowane. Rząd wchodzi w porozumienie z władzami samorządowemi dla wprowadzenia w życie wolnej konkurencji przy zamówieniach rządowych i komunalnych. Akcja organizacyjna przemysłu niemieckiego która, ratując przemysł, spowodowała zwyżkę cen, jest obecnie zwalczana przez rząd na całej linji.

— **ROZPORZĄDZENIE O URZĄDZENIACH I KONTROLI GORZELNI.** Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie urządzeń i kontroli gorzelni. W załącznikach do powyższego rozporządzenia mieszczą się wzory urządzeń zabezpieczających i kontrolnych oraz wzory druku mających zastosowanie w prowadzeniu gorzelni skonstruowanych w sposób umożliwiający i ułatwiający władzom skarbowym kontrolę. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 3 sierpnia br.

— **NOWE TARYFY CELNE W NIEMCZECH.** Zgodnie z dekretem ministra finansów Rzeszy z dniem 1 października rb. obowiązywać będzie taryfa tranzytowa dla wszystkich środków żywnościowych, oprócz przewidzianych w istniejącej taryfie, obowiązującej od 1 września oraz nowa taryfa dla wszelkich towarów nieprzewidzianych w taryfach tranzytowych dawnych za wyjątkiem stopów żelaza i wina. Dnia 16 października wejdzie w życie nowa taryfa celna dla wina. Dnia 14 lutego 1926 wejdzie w życie nowa taryfa tranzytowa na kartofle. Dnia 31 lipca 1926 wszystkie dotychczas obowiązujące tranzytowe taryfy mają być zastąpione ostatecznemi taryfami nowemi. Dnia 31 lipca 1927 mają być ukończone wszelkie zmiany w zakresie taryf celnych zwykłych i tranzytowych.

Ruch wydawniczy.

— **DR. WŁ. FR. DVORAK: SPÓŁDZIELCZOŚĆ W CZECHOSŁOWACJI.** Tłumaczył J. Trojan, Poznań 1925. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej Unji Związków Spółdzielczych z odp. udziałami w Poznaniu, Stron 87.

Powyższa książka ukazała się dotychczas niemal we wszystkich językach europejskich. Obecnie doczekała się polskiego wydania. Książka daje nam doskonały pogląd na rozwój i stan obecny spółdzielczości w Czechosłowacji. Napisana systematycznie i w sposób przystępny oddać może zwolennikom i przyjaciołom ruchu spółdzielczego bardzo znaczne korzyści. W polskiem wydaniu książki uwzględnione zostały najnowsze dane, dotyczące spółdzielczości czechosłowackiej. Książkę zdobi portret autora, bardzo obfita ilość ilustracyj, przedstawiających pionierów spółdzielczości czeskiej, instytucje spółdzielcze oraz 2 mapy. Na treść książki składają się następujące rozdziały:

Od wydawnictwa, Polskiej Ziemi..., Życiorys autora. I. Znaczenie Spółdzielni w czechosłowackiem gospodarstwie domowem. II. Zasady organizacyjne i cele rolniczej spółdzielczości czechosłowackiej. III. Organizacja czeskiej spółdzielczości rolniczej. IV. Rozwój spółdzielczości rolniczej. V. Stan obecny spółdzielni rolniczych w państwie czechosłowackiem. VI. Państwowa spółdzielczość. VII. Najbliższe zadania spółdzielczości rolniczej. VIII. Położenie gospodarcze Rzeczypospolitej Czechosłowackiej.

Książkę polecamy gorąco wszystkim spółdzielniom i tym, którzy interesują się ruchem spółdzielczym.

Cena broszury wynosi 3 zł i jest do nabycia w Spółdzielni Wydawniczej U. Z. S. z odp. udziałami w Poznaniu, Plac Wolności 18.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 10 września 1925 r.

Gdańsk złoty 90.13—90.37, przekaz na Warszawę 89.38—89,62, Berlin złoty 71.92—72.68, przekaz na Warszawę lub Poznań 72.07—72.43, na Katowice 71.57—71.93, Zurych przekaz na Warszawę 90.25, Londyn przekaz na Warszawe 27.50, Nowy Jork przekaz na Warszawę 18.10, Wiedeń złoty przekaz na Warszawę 124.50, Praga przekaz na Warszawę 596—602, Bukareszt przekaz na Warszawę 36.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 36.00, Ryga przekaz na Warszawę 95.00.

Warszawa dnia 10 września 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,75 zł
Floreny holenderskie	231,92 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	„
Franki szwajcarskie	111,50 „
Funty angielskie	27,93 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ.
któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na
Giełdzie w Warszawie 10. 9. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	10.30	10.23
Budapeszt	81.02	81.03
Bukareszt	.87	2.86
Oslo	128,07	127,03
Helsingfors	—	14.59
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	145.00	142.06
Ryga	137,73	137.60
Sofja	4.19	4,12

Odroczony strajk kolejarzy.

Przy obecnej reformie kolejowej zredukowane być mają maszynistom oraz konduktorom dotychczasowe tak zwane dodatki kilometrowe. Wobec tego naznaczony został na dzień dzisiejszy 20-minutowy strajk kolejarzy celem wyrażenia protestu przeciwko tym zarządzeniom.

Strajk jednakże został dziś odwołany przez Centralny Związek Maszynistów z tej przyczyny, że Związek ten pertraktuje obecnie z Ministerstwem Kolei celem uzgodnienia stanowisk. Aż do wyjaśnienia sprawy strajk został odwołany.

Mamy nadzieję, że sprawa zostanie załatwiona polubownie, tembardziej, że maszyniści i konduktorzy przy zniesieniu dodatkowego wynagrodzenia, które pobierali dotychczas, byliby poszkodowani o 50 procent, co wywołało zrozumiałe oburzenie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 12-go wrzesnia Jacka.
Wschód słońca 5 30 zachód 6 22
Wschód księżyca — zachód 3 48

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH.

Apteka pod Orłem — od 5. IX do 11. IX. br

*

** **Teatr Miejski.** Wczorajsza premjera „Królewskiego Jedynaka" odegraną została przy przepełnionej widowni. Sztuka ta zdobyła sobie niemały sukces, o czem najlepiej świadczyły żywe oklaski publiczności.

Dziś zostanie w niezmienionej obsadzie powtórzony KRÓLEWKSI JEDYNAK, który na naszej scenie będzie się zapewne cieszył długim powodzeniem.

Jutro, w sobotę dnia 12 bm. wystawioną zostanie premjera „STARY KAWALER" Korzeniowskiego. Doskonała ta komedja, tchnąca prawdziwie polskim humorem i uroczym sentymentem ukaże się na nąszej scenie w stylowej oprawie scenicznej. Obsadę tworzą: p. Elertowiczowa, Fiszerówna, Łodzińska, Zołopińska i panowie Dąbrowski, Chmurkowski, Szafrański i Burski. Reżyserja sztuki spoczywa w niezawodnych rękach pana Szafrańskiego.

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że z chwilą rozpoczęcia się widowiska, drzwi na salę zostaną bezwarunkowo zamknięte.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem; bilety wcześniej do nabycia w składzie cukierków p. Maciejewskiej na ulicy Starej, a od godz. 6.30 przy kasie teatru.

—** **Budowa Strzelnicy w Grudziądzu.** Bractwo Strzeleckie w Grudziądzu przejęło już od miasta teren pod budowę strzelnicy i w następnych dniach rozpoczną się prace ziemne, w których bardzo dużo członków bractwa zaofiarowało swą pomoc. Ponieważ w czasie ostatnim daje się brak własnej strzelnicy coraz więcej we znaki, to też członkowie ofiarując swoją własną pomoc, zabrali się energicznie do sprzedaży losów loterji fantowej, której ciągnięcie odbędzie się w styczniu r. p., i z której czysty zysk przeznaczony jest na cele budowy strzelnicy. Przy należytem poparciu reszty członków i społeczeństwa, będzie możliwem, że przyszły sezon strzelania rozpocznie się już w nowej strzelnicy. Ponieważ Bractwo Strzeleckie ma zamiar strzelnicę swą stawiać do dyspozycji też innym Towarzystwom P. W., przeto należy się poparcie w pierwszej mierze od tych Towarzystw, a że będzie ona szkołą dla ćwiczenia dłoni i oka do obrony Ojczyzny, obowiązkiem jest każdego obywatela Polaka popierać akcję budowy.

—** **Ze szkoły przodowników Policji.** Jak się dowiadujemy, w dniu 17-go bm. rozpoczęty zostanie nowy kurs Szkoły Przodowników pod kierunkiem p. nadkomisarza Czarnożyńskiego. Kurs rozpoczęty zostanie nader uroczyście, o co zabiega pan komendant Szkoły wraz ze swoim sztabem — i do czego odpowiednie przygotowania w części już zostały poczynione, w części zaś zakończą się w najbliższych dniach.

—** **Znalezione rzeczy:** W komisarjacie III-m znajduje się do odebrania srebrny zegarek dość dużej wartości, znaleziony na ul. Chełmińskiej oraz pęk kluczyków, znalezionych na tejże ulicy.

W Komendzie Policji miasta Grudziądza złożona została portmonetka z pewną kwotą gotówki, oraz list na imię pani Kełpińskiej. Wszystkie te przedmioty są do odebrania przez właścicieli za udowodnieniem.

—** **Kradzież w banku.** Wczoraj dnia 10 bm. o godzinie 10 rano do Banku Związku Spółek Zarobkowych przybył z gotówką swego chlebodawcy w sumie 400 złotych młody i niezbyt, jak się okazało, doświadczony młodzieniec, nazwiskiem Paweł N., urzędnik i inkasent firmy Szulc w Grudziądzu. Z powodu panującego w Banku natłoku interesantów, p. N. ujrzał się zmuszonym czekać na swą kolejkę. W pewnej chwili do niedoświadczonego pana Pawła podszedł jakiś obywatel, słusznie kombinujący, że w Banku Spółek Zarobkowych trzeba coś zarobić. I oto stało się że pan Paweł zdążył dojść w kolejce do kasy, w celu ulokowania gotówki, gotówka ta już została ulokowaną, wprawdzie nie według przeznaczenia, ale nie mniej pewnie i dobrze, w kieszeni amatora łatwych „zarobków". Zawiadomiona niezwłocznie policja zarządziła w tejże chwili poszukiwania i pościg za złodziejem, co jednakże dotychczas nie dało pomyślnych rezutatów.

—** **Kronika policyjna.** Z wydarzeń, jakie zaszły onegdaj, niewiele kwalifikuje się do wiadomości publicznej. Miasto nasze od pewnego czasu zalega absolutna cisza, z której dopiero uczciwy kronikarz musi wyławiać wypadki dnia, jak nieszczęsny inteligent kartofla z restauracyjnego t. zw. rosołu. Więc przedewszystkiem kwestja aresztowań, albowiem natura ludzka musi się najpierw ucieszyć cudzem „wpadnięciem". Otóż, pomijając przezacną trójcę szajki Gronowskiego, która jeszcze i dzisiaj bezczelnie śmie korzystać z policyjnej gościnności, areszt policyjny podejmował chlebem i wodą po staropolsku jeszcze 5 innych, za różne „skoki", jak to: oszustwo, kradzież itp. Pozatem późnym już wieczorem ku wielkiej uciesze i rozrywce przymusowych lokatorów „pokoiku za kratami" triumfalnie choć z przeraźliwym krzykiem i wrzaskiem sprowadzono jeszcze dwóch obywateli tak beznadziejnie choć serdecznie wstawionych, że ani ludzkie, ani gęsie, ani stalowe pióro opisać tego nie może. Razem tedy liczba osób, będących na bezpłatnem wikcie i opierunku rządu, powiększyła się o sztuk dziesięć.

Pozatem w komisarjacie II-im osadzono jeszcze jednego wyznawcę kieliszkowej mądrości, wyjącego i wrzeszczącego w niebogłosy, jakby mu teściowa w sposób niespodziany przeniosła się „ad patres" — a wdzięczny zięć z radości oszalał. Czy jednakże akuratnie ten fakt radosny był przyczyną zażnięcia.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **W niedzielę**, dnia 13 września br., odbędzie się w **Mniszku**, w ogrodzie **p. Mentza wielka zabawa** na cele dobroczynne połączona z koncertem ogrodowym, przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Początek koncertu o godzinie 4-ej popołudniu, przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem. (3978

Ze względu na zbożny cel zaprasza się wszystkie życzliwe osoby Grudziądza, Mniszka i okolicy jaknajserdeczniej.

Ks. Klunder, kuratus.

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** zawiadamia członków Koła, że dnia 11 bm o godzinie 20-tej w Kasynie Ofic 64 p. p. odbędzie się zebranie miesięczne. Ze względu na ważność spraw i obecność na posiedzeniu Wyższych Władz Wojskowych, obecność wszystkich oficerów rezerwy jest konieczna. (3983

—(rt) **Związek Narodowej Młodzieży Pracującej, Koło Grudziądz** urządza w niedzielę 13 bm. swoją pierwszą zabawę, połączoną z tańcem i rozmaitemi niespodziankami w lokalu pana Andrzejewskiego za Wisłą. Wymarsz z orkiestrą o godz. 2 popołudniu z Bazaru, ul. Moniuszki 8. (3861

O liczny udział gości prosi **Zarząd.**

—(rt) **Do wszystkich P. T. Pań Nauczycielek i P. T. Nauczycieli muzyki i śpiewu w Grudziądzu.** Z polecenia Głównego Zarządu Związku Nauczycieli muzyki i śpiewu w Krakowie zapraszam wszystkie P. T. Nauczycielki i P. T. Nauczycieli muzyki i śpiewu na posiedzenie celem ewentualnego założenia miejscowego Koła Związku.

Członkiem Związku mogą być obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, narodowości polskiej, chrześcijanie, nauczyciele muzyki i śpiewu państwowych i prywatnych szkół średnich, państwowych i prywatnych szkół powszechnych, państwowych i prywatnych szkół muzycznych tudzież prywatne nauczycielstwo muzyki i śpiewu.

Celem Związku jest zjednoczenie nauczycielstwa śpiewu i muzyki w szkołach państwowych i prywatnych obrona zawodowych i służbowych praw członka, podniesienie kultury muzycznej tak i szkolnictwa jak i w społeczeństwie.

Związek wydaje własny organ miesięcznik „Muzyka i Śpiew", który każdy członek otrzymuje bezpłatnie. Związek zakłada i subwencjonuje wzorowe szkoły muzyczne, wydaje drukiem kompozycje i dzieła pedagogiczno-muzyczne swoich członków.

We własnym, dobrze zrozumiałym interesie obecność P. T. nauczycielstwa muzyki i śpiewu na tem posiedzeniu konieczna. Porządek dzienny:

1 Referat o konieczność istnienia Związku
2. Odczytanie pisma Zarządu Głównego.
3. Dyskusja.

(—) **Eugenjusz Dawidowicz,**
za Zarząd Główny Związku nauczycieli muzyki i śpiewu

Zaginięcie sześciu nieletnich chłopców.

Niemałe poruszenie wywołało wśród mieszkańców Pruszkowa (pod Warszawą) nagłe zniknięcie odrazu sześciu malców w wieku od 9—10 lat, synów miejscowych obywateli.

Chłopcy wyszli z domów rodzicielskich, nie wziąwszy nawet czapek ze sobą, zebrali się na umówionem miejscu i odtąd zaginął po nich wszelki ślad.

Chłopcy są to: Zdzisław Ziembicki, Mieczysław Osiński, Aleksander Stronczewski, Paweł Jarocki, Wiktor Nowowiejski i Michał Kuczmil.

Rodzice zaginionych chłopców po bezowocnych poszukiwaniach zwrócili się o pomoc do władz policyjnych.

Zdołano ustalić, że chłopcy, mając w planach wyprawę do dzikich dżungli, zbiorowo porzucili domy rodzicielskie i udali się w świat.

Widziano ich wędrując plantem kolejowym.

Policja rozesłała do wszystkich posterunków policyjnych zawiadomienia o ucieczce malców, polecając zatrzymanie ich w razie ukazania się gdziekolwiek. Mimo, że upłynęło od tego czasu pięć dni, policja nie zdołała odnaleźć małych wędrowców.

—(rt) **Baczność szoferzy!** Z powdu nielicznego przybycia członków na zebranie w dniu 5-go bm. odbędzie się ponowne zebranie Klubu Szoferów dnia 12-go bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej. Ponieważ będą ważne sprawy omawiane, jest przybycie wszystkich członków konieczne i pożądane. Nieprzybycie członków należy usprawiedliwić. (3876) **Zarząd.**

—(rt) **Polskie Towarzystow Właściciell Nieruchomości.** Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 3-ej popdłudniu na sali pod „Złotym Lwem", ul. Trzeciego Maja. Przybędzie prezes Centrali w Toruniu z referatem. Przybycie wszystkich członków konieczne. (3877) **Zarząd.**

Z Pomorza

—** **NOWEMIASTO. Święto Przysposobienia Wojskowego** na powiat lubawski, połączone z zawodami Kościuszkowskiemi Okręgu VI. Dzielnicy Pom. Sokołów Polskich w Nowemmieście odbyło się w ubiegłą niedzielę. Udział ludności był znaczny, co świadczy o wzmagającem się zainteresowaniu sportem. Od godziny 5-ej rano rozpoczęły się na strzelnicy sokolej w Marjanowie jako i na szosie z Nowegomiasta do Kurzętnika przepisane zawody, trwające blisko do godziny jedenastej. Od godziny 12—1 odbył się na rynku koncert orkiestry wojskowej, podczas której panienki sprzedawały kwiatki na rzecz Pom. Ligi Obrony Powietrznej Państwa. O godz. 2-ej udano się w pochodzie przy licznym udziale publiczności na cmentarz, gdzie po przemówieniu p. dr. Brassego z Lubawy, złożono wieniec na grobie zmarłego zasłużonego b. prezesa miejscowego gniazda sokolego śp. Marcina Kordusiaka, poczem przy dzwiękach orkiestry odbyła się na rynku defilada drużyn przed pułkownikiem z Okr. 8. specjalnie wyznaczonego dla ćwiczeń Przysposobienia Wojskowego. Po defiladzie udano się na boisko przy rzeźni miejskiej, gdzie nastąpił dalszy ciąg zawodów, trwający do godziny siódmej. Wieczorem zakończyła uroczystość zabawa taneczna na sali Hotelu Polskiego, którą poprzedziło uroczyste wręczenie dyplomów i nagród przez p. starostę powiatu lubawskiego.

—** **WĄBRZEŹNO. (Pożar.)** W Małych Radowiskach wybuchł dnia 5-go bm. o godz. 14-ej pożar w zabudowaniach dzierżawcy Piotra Kwiecińskiego, który zniszczył stodołę z chlewem i szopą. W czasie pożaru spaliło się 12 kaczek, 50 fur słomy, 2ctr. żyta, 1 ctr. śrótu, dwie fury seradeli, 1 wicwnik, magla oraz drobniejsze przedmioty, niezabezpieczone. Natomiast stodoła wraz z chlewem i szopą była zabezpieczona na 2 000 złotych. Pożar powstał podobno z podpalenia; w tym to kierunku prowadzi się śledztwo.

— **(Fabrykanci weksli).** Ku niemałemu swemu zdziwieniu otrzymał dyrektor tutejszego Banku Ludowego cały szereg weksli z Łodzi do zrealizowania ich, podpisanych przez znanych tutejszych szlifibruków, nic nię posiadających. Ta zagadka wekslowa, wnet się wyjaśniła. Jak do każdego miasta, tak też i do Wąbrzeźna przybyło na ostatni jarmark sporo żydków z Łodzi. Po skończonym „geszefcie" zaprosili kilku nierobów do restauracji i tam, stawiając na stół przekąski i napitki przedłożyli im blankiety weksli i skusili ich do podpisu. Ci nie mając nic do stracenia, podpisali blankiety. Pomysłowi żydzi swoje zobowiązania u hurtowników i fabrykantów pokryli tymi wekslami, a gdy czas płatności nadszedł, otrzymał je tutejszy Bank Ludowy do zrealizowania. Ciekawe teraz, jak postąpią hurtownicy i fabrykanci łódzcy wobec pomysłowych swoich współwyznawców... Polaków mojżeszowego wyznania.

—** **KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. (Napad).** Dnia 6-go bm. napadł 22-letni robotnik sezonowy Dąbrowski Jan na 11-letnią dziewczynę, córkę pewnego gospodarza z tutejszej miejscowości, której zabrał 600 złotych, poczem się ulotnił. Sprawcę napadu atoli udało się tamtejszej policji w kilku dniach pochwycić i dzisiaj go odstawiono do tutejszego więzienia.

—** **SĘPÓLNO. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków).** W niedzielę dnia 13-go bm. urządza tut. Tow. Powstańców i Wojaków poświęcenie swego sztandaru. Uczestnikami uroczystości będą: p. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak i prawdopodobnie p. Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski oraz liczni przedstawiciele władz tak cywilnych jak wojskowych.

—** **TUCHOLA. (Praca dla robotnic).** Państwowe Nadleśnictwo Gołąbek, powiat Tuchola, stacja kolejowa Cekcyn polski, potrzebuje zaraz na przeciąg kilku miesięcy około 60-ciu robotnic do wykonywania przygotowań jesiennych pod kultury leśne. Zarobek dzienny dla dziewcząt dorosłych 1,60 do 2 zł. Pomieszczenie za darmo w baraku w pobliżu miejsc roboczych lub za opłatę w pobliskich wioskach. Wikt za opłatę (w kantynie baraku). Nadleśnictwo reflektuje tylko na robotnice obeznane z kulturami leśnymi. Przybory tj. rydle, należy przynieść ze sobą, oraz prowiantu na pierwsze 10 dni.

—** **STAROGARD. (Tydzień lotniczy).** Tydzień lotnictwa polskiego rozpoczął się w niedzielę przed południem zapowiedzianym przybyciem samolotu z Grudziądza. Przybył lotnik p. porucznik Rypson na aparacie rodzaju Fokiera (D VII). Na miejscu wylądowania zebrała się liczna publiczność, której pozwolono oglądać z bliska samolot. Pan Rypson dawał objaśnienia. Droga z Grudziądza do Starogardu trwała 15 minut. Po zwiedzeniu miasta wzniósł się p. R. około godziny 3 i pół znowu w powietrze. Przed odlotem do Grudziądza wykonał on w powietrzu rozmaite sztuki lotnicze, które wydawały się nieraz karkołomnemi. Olbrzymi tłum ludzi przyglądał się temu ciekawemu zjawisku.

—** **KARTUZY. (Skutki deszczu).** W powiecie kartuskim wskutek deszczów, już od przeszło 3 tygodni nie można sprzątnąć reszty żniw na polach. Na większych majątkach bardzo wiele jeszcze jest owsa niesprzątniętego, nawet miejscami pszenica. Naturalnie wiele już wyrosło i pół zgniło. Jeżeli wkrótce nie nastąpi pogoda,, jest obawa, że kartofle będą na polach gniły.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Pogrzeb ofiar wypadku w zakładach amunicyjnych).** W ubiegły wtorek o godzinie 4-ej popołudniu odbył się pogrzeb ofiar pożaru w składach amunicyjnych w Główmie. Kondukt pogrzebowy otwierała orkiestra 57 p. p. Prowadził ks. dziekan wojsk polskich Wilkans w asystencji ks. proboszcza Chlomera. W pogrzebie wziął udział: D-ca O. K. VII gen. dyw. Sosnkowski, oraz zastępca gen. dyw. Hauser wraz ze sztabem i licznemi przedstawicielami miejscowych formacji wojskowych, oprócz tego reprezentowane były liczne organizacje, towarzystwa. Bezpośrednio za trumnami, pokrytemi wieńcami, postępowały rodziny zmarłych oraz rzesze mieszkańców. Doczesne szczątki ofiar złożono na centarzu wojskowym w osobnych grobach.

— **(Także przyjaciel).** Było dwóch przyjaciół serdecznych. Nie mieli przed sobą żadnych tajemnic, a mieniem swym dzielili się jak bracia. Pewnego dnia jednak, gdy jeden z nich nie był obecnym w mieszkaniu swym, przy ul. Fredry, drugi „zawinął się" i ograbił swego przyjaciela z garderoby, bielizny i innych drobiazgów. Między innemi „na pamiątkę" zabrał smokingowe ubranie, płaszcz gumowy, 1 parę obuwia, 7 koszul, ogółem na sumę 900 złotych. Obecnie pokrzywdzony przyjaciel poszukuje swego serdecznego druha.

—** **KATOWICE. (Tragiczna śmierć w płomieniach).** 19-letnia Berta Gemza, zamieszkała przy ulicy Pawia nr. 8, zginęła w dniu 9-go bm. tragiczną śmiercią. Gdy rozpalała ogień w piecu kuchennym, dolała trochę benzyny, ażeby szybciej rozpalił się ogień. W trakcie nalewania benzyny do pieca buchnął płomień i zapaliły się suknie nieostrożnej panienki. Nieszczęśliwa ofiara wybiegła w zapalonych sukniach na podwórze, krzycząc o pomoc. Przerażeni sąsiedzi stracili zupełnie głowę, dopiero po kilku minutach jeden z mieszkańców pospieszył płonącej z ratunkiem, jednakże już zapóźno, ponieważ Berta Gemza bezradnie biegała wokoło podwórza, wskutek czego powietrze wzmocniło siłę ognia, tak, że nieszczęśliwa padła bez przytomności na ziemię.

—* **WRONKI. (Zanik grzybów)** Zbieracze grzybów w lasach, położonych w okolicach Wronek, które rozciągają się na olbrzymiej przestrzeni aż do Krzyża, Zbąszynia i Międzychodu, stracili całkowicie swój zarobek na grzybach, wskutek panującej tam plagi mniszki. Lasy, które zostały zniszczone przez mniszkę, zostaną ścięte, a drzewo już zaczyna się wywozić Wartą do Niemiec. W Wronkach utrzymywało się z grzybów 10 handlarzy, którzy dziennie eksportowali 100 centnarów grzybów do Szczecina, Berlina i Poznania. Z lasów wronieckich nadchodziły do nas transporty świetnych grzybów zw. „kamionkami".

—* **WARSZAWA. (Śmierć przy pracy).** Przy budowie tunelu kolejowego węzła warszawskiego w Alejach Jerozolimskich, róg Grójeckiej robotnik, 28-letni Jan Kempa z Poznania, został przygnieciony belkami. Nieszczęśliwego Pogotowie Kasy Chorych przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz dyżurny stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i brzucha, oraz złamanie żebra. Po upływie kilku godzin Kempa życie zakończył.

— **(Zdemolowanie banku).** Oddział Banku Zjednoczonego przy ulicy Nalewki 26, został niemal doszczętnie zdemolowany przez tłum klijentów, mających tam swoje wkłady i weksle. Wewnątrz znaleziono dużo porcelany i papierów, ale ani grosza gotówki.

—* **KALISZ. (Otwarcie wystawy „Młodej Prasy").** W niedzielę po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja i złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, nastąpiło otwarcie wystawy Młodej Prasy w sali Świetlicy Żołnierskiej 29 p S. K. Wystawę otworzył p. insp. Glinicki w imieniu Ministerstwa Oświaty. Wystawa, jak na pierwszą tego rodzaju, przedstawia się bardzo dodatnio. Sala Świetlicy okazała się za szczupła nawet; tyle nadesłano pism i książek wydawanych dla młodzieży i przez nią, że istotnie to dopiero daje pojęcie o pracy i jej ogromie w tym kierunku.

Lwowski Zakład Fryzjerski
dla pań i panów
Stary Rynek 18, obok Trzech Koron
8) **Władysław Martynka.**

LUDZKIE KOLUMNY.

Podczas ostatnich robót około murów pałacu cesarskiego w Tokio, wykopano pod starą, od 300 lat stojącą wieżą warowną kilkanaście kościotrupów mężczyzn i kobiet. Są to szkielety „żywych słupów", jako jeszcze do nie tak bardzo dawna zakopywano w Japonji pod każdą ważniejszą budowlą, celem zapewnienia jej trwałości i odporności, nie były to ofiary okrucieństwa władcy, ale dobrowolnie poświęcający się ludzie. O znalezionych kościotrupach mniemają, że to szczątki wiernych wasalów, władcy z domu Tokugawah, Masatoszi Inuje, który zbudował ową wieżę. Szkielety stoją wyprostowane, mają ręce wzniesione i dłonie obrócone ku górze, a na każdej dłoni i na głowie każdego trupa leży starożytna moneta.

Pod każdą ważniejszą konstrukcją wodną, pod każdą budowlą nad rzekami Japonji zakopane są trupy ofiarnych obywateli, a że przesąd ten utrzymał się i po dziś dzień, tego dowodem fakt, który się zdarzył podczas budowy w porcie Osaki. Jeden z obywateli tego miasta zgłosił się do władz, oświadczając że dla trwałości budowy, dla przebłagania gniewu bożków morskich i rzecznych, da się w fundamentach żywcem zakopać. Władze odrzuciły tę ofiarę. (g.)

Szlakiem wypadku i zbrodni

USZKODZENIE SAMOLOTU.

Warszawa, 10. 9. Wczoraj wydarzył się wypadek lotniczy pod Zakroczymiem. Samolot typu Moran, wracając z lotu propagandowego z Płocka do Warszawy, wskutek defektu w motorze musiał lądować na polach pod Zakroczymiem, a przy lądowaniu uległ złamaniu obu skrzydeł. Pilot Popławski wyszedł z tej przygody bez szwanku, natomiast pasażer, p. Strobinger, odniósł obrażenia na całem ciele.

POCIĄG ZMASAKROWAŁ 25 SZTUK BYDŁA.

Jak donoszą z Warszawy, niezwykły wypadek miał miejsce pod Krośniewiczami (koło Kutna).

Oto 7 bm. w odległości 4 klm od stacji Krośniewice 15-letni pastuch przepędzał przez tor kolejowy stado krów, liczące 32 sztuki, a należących do gospodarzy wsi Wola Pierowa.

Nieuważny chłopak nie spostrzegł w porę pędzącego pociągu kurjerskiego, to też nieuwaga jego zemściła się fatalnie. Lokomotywa pociągu całą siłą pary wpadła na stado zabijając jedną krowę po drugiej.

Maszynista momentalnie puścił w ruch hamulec automatyczny i zatrzymał pociąg w odległości 150 metrów poza miejscem wypadku. Oczywiście było to już zapóźno. Na torze leżało zmasakrowanych straszliwie 25 sztuk bydła.

Parowóz wyszedł bez szwanku. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowo-policyjne. W pobliżu zakopano szczątki zabitych zwierzat. (sz)

Z bliska i z daleka.

— **Wyspa św. Helena.** Z powodu odwiedzin wyspy św. Heleny przez księcia Walii w czasie jego podróży z Anglji Południowej do Ameryki Południowej, pisma angielskie podają opis dzisiejszego stanu tej wyspy. Ludność jej składa się obecnie z 2000 ludzi. Jedyne miasteczko wyspy Iamestown wywiera wrażenie maleńkiego, głuchego miasteczka angielskiego. Załoga angielska wyspy składa się z 14 ludzi. Od czasów Napoeleona żyje na wyspie olbrzymi żółw, co do którego wiadomo dokładnie, że liczy przeszło 100 wiosen.

Longwood, żółty gmach, w którym zmarł Napoleon, obecnie stanowi własność narodu francuskiego i znajduje się pod opieką osobnego urzędnika Rzplitej, który wydaje rokazy dwu sierżantom.

— **Katastrofa pociągu** z Reichswehrą. Specjalny pociąg wojskowy wiozący reichswehrę zderzył się na stacji Donauwerth z pociągiem towarowym. Zabici nadkonduktor i jeden żołnierz, czterech żołnierzy jest ciężko rannych, 10-ciu lżej.

— **Wielki sterowiec ma zostać zbudowany w Ameryce.** „Times" donosi z Lace Hurst, że oficerowie marynarki są zdania, że należy wybudować statek napowietrzny o objętości przeszło 5 miljonów stóp sześciennych, to znaczy podwójnie wielki, jak statek Shenadoah. Oficerowie marynarki oświadczyli, że departament marynarki przygotował plany budowy nowego statku powietrznego jeszcze przed paru miesiącami.

— **Uratowany od śmierci dzięki radjotelegrafowi.** Na parowcu „München" linji Hamburg - Ameryka uratowano życie pewnemu pasażerowi zapomocą radjotelegrafu. Podczas podróży zachorował pewien pasażer na zatrucie i kapitan wysłał depeszę radjotelegraficzną o użyczenie antyteksyny. Wezwanie zostało przejęte przez angielski parowiec pasażerski „Toscania", który miał na swym pokładzie potrzebny środek leczniczy. „Toscania" zawróciła o 30 mil drogi i zaopatrzyła „München" w lekarstwo, a chory został uratowany.

DZIESIĄTA MUZA.

— **Katedra kinematografji.** Jeden z przedsiębiorców filmowych w Ameryce ofiarował rentę roczną 1.000 funtów uniwersytetowi, który utworzy katedrę kinematografji. Do apelu zgłosiły się już uniwersytety: Yale, Harward, Princetown, Chicago, Columbia.

— **Eksport filmów amerykańskich.** Władze celne amerykańskie podały do wiadomości publicznej szereg ciekawych cyfr, ilustrujących eksport filmów amerykańskich zagranicą.

Ogólna długość wywiezionych klisz filmowych wynosiła w roku 1924 osiemdziesiątcztery miljony metrów.

Z tej liczby 14 milj. metrów zakupiła W. Brytanja, 7 mil. mtr. — Kanada, Australja tyleż. Z kolei największą ilość zakupiła Ameryka Południowa oraz Niemcy.

Wartość eksportu filmowego obliczana jest na setki miljonów dolarów.

Przemysł filmowy w Stanach Zjednoczonych zajmuje jedno z pierwszych miejsc co do wysokości i wartości produkcji.

Rozmaitości.

× **Egzamin polityczny „komsomolców".** Członkowie związku młodzieży komunistycznej w Rosji muszą zdawać egzaminy z politykoznawstwa. Egzaminy te wykazują, że stan zmysłów komsomolców jest poniżej zera. Na pytanie, kto to jest Mac Donald, „komsomolec" odpowiada: To parlament. A co to jest pancernik Potiembin? — To coś z historji starożytnej. A kto to był Witte? — Mieńszewik.

× **„Sucha" Biblja.** Wydawnictwo nowojorskie, „Scribner's Office", zapowiada wydanie Biblji oczyszczonej ze wszystkich ustępów, w których jest mowa o winie.

Propagandyści antyalkoholowi w Stanach Zjednoczonych triumfują.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

W dniu 9-go bm. o godz. 2 rano zmarł mój ukochany mąż i ojciec ś. p. 3874

Franciszek Goldian

w 61 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona i strosaana

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, o godzinie 4 popoł. z ul. Chełmińskiej 7.

Obwieszczenie.

Pomorska Izba Skarbowa podaje do wiadomości interesowanych, że przesyłka i przekazywanie pieniędzy i walorów zagranicę i do w. m. Gdańska za pośrednictwem poczty (listów i przekazów pieniężnych) niezależnie od w grę wchodzącej kwoty uzależnionem jest od każdorazowego zezwolenia Izby Skarbowej.

Natomiast uprawnienia Banków dewizowych do przekazywania zagranicę walut. wpłacanych na rachunki zagraniczne z tytułu zobowiązań zagranicznych w wypadkach, przewidzianych w §§ 4—10 i 40 rozporz. Minist. z 27. V. 1925 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 57 poz. 408) nie uległy żadnym ograniczeniom. [4002

Grudziądz, dnia 8 września 1925 r.

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej.

W Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu wakuje posada

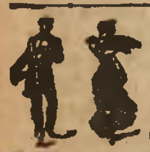
praktykanta kancelaryjnego

z poborami według X kategorji urzędników państwowych. Posada jest narazie kontraktowa. Wymagane ukończenie gimnazjum lub szkoły równorzędnej. Podania wraz z wymienieniem referencyj należy przedłożyć dyrekcji szkoły do dnia 18-go bm. [4003

POMOCNIKA samotnego

z branży destylatorskiej

obeznanego z prowadzeniem książek, dla Urzędu Skarbowego Akc. i Monop. P., z dobrym charakterem pisma i piszącego na maszynie, poszukuje Fabryka Likierów na Pomorzu. Zgłoszenia, podanie pensji i odpis świadectw uprasza się do Eksp. Głosu Pomorskiego pod **nr. 3962.**



TIVOLI

W niedzielę, dnia 13. bm., od godziny 6 począwszy:

Zabawa Taneczna

HURTOWNIA FUTER

aż do odwołania sprzedaż detalistom. Niezwykła okazja do kupna. Ceny konkurencyjne. Nadzwyczaj tanie **płaszcze futrzane, żakieciki futrzane** etc. Najnowsze modele pierwszej jakości, wykonane we własnych zakładach.

Dom Futer Topelson - Gdańsk

Grosse Wollwebergasse 24, I piętro. [3999

Sklepu nie posiadam. Przeróbki tanie i dokładnie.

TIVOLI! Polecam moją dobrze urządzoną **kręgielnię** do łaskawego użytku.

3882 Z poważaniem **J. ENGL.**

Na odpłatę!!

ubrania, płaszcze, suknie, swetry i bieliznę nabyć można w firmie 3895

S. Rotszuld, Grudziądz

Stara Rynkowa 2

BACZNOŚĆ!

Kto na dni bliskie mroźne — zimowe,
Chce futro lub palto na czas mieć gotowe,
Niech się uda do pracowni mistrza
STEFAŃSKIEGO
I tanio i korzystnie odzieje się, —
a pozbędzie się kłopotu wszelkiego.

Rynek nr. 17, wejście z boku. Najkorzystniejsza pracownia garderoby damskiej, męskiej, wojsk. i urzędniczej. Olbrzymi wybór materjałów na palta, płaszcze, suknie, garnitury itp. 3813

DRUKI

wszelkiego rodzaju
szybko i gustownie
wykonuje
Drukarnia Pomorska.

Z MAŁYM KAPITAŁEM DUŻE ZYSKI

przenośne aparaty N. A. E. duży i KOK mały o własnej elektryczności dla **WĘDROWNYCH KIN.**

Kinoaparaty różnych typów do miejscowej i o własnej elektryczności dla: **kinoteatrów, szkół, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, instytucyj wojskowych, gmin, szpitali, więzień** i wogóle do miejskiego i wiejskiego użytku.

Wszelkie części do aparatów Pathé. [4001

Konc. Tow. **PATHÉ-NORD,** Warszawa, Długa 48/51 telefon 518-51.

Okazyjna sprzedaż!

Palta damskie:		Palta męskie:	
Sukienne	48.00	Jesienne	28.00
Flauszowe	55.00	Ulstrowe	38.00
Zamszowe	78.00	Flauszowe	48.00
Flauszowe ubrane futrem	75.00	Flauszowe lepsze	68.00
Pluszowe	125.00	Czarne marengo	58.00

Materjały na palta:

Flauszowe . . . metr	12.50	Sukno . . . metr	12.50
Zamszowe . . . „	19.50	Plusz wełn. . . „	24.00
Ulstrowe . . . „	17.50	Plusz jedw. . . „	42.00

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon nr. 160. GRUDZIĄDZ J. Wybickiego 2/4.

3954

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno-białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.

PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i znakomicie konserwuje bieliznę.

PERBOROL zastępuje mydło chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.

PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, **dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.**

PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.

PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK" do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc. w TORUNIU. [3877

Lucjan Stetkiewicz

Fabryka Pończoch

Grudziądz - ul. Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca **pończochy Florid** (jedw. florowe), **wełniane** jedwabne, florowe, damskie, męskie i dziecięce.

4005

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

3850

»Dikos« Sp. Akc.

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 i 415-16

Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzwi

Wewnętrzne urządzenia 3891A

Drewniane domy mieszkalne—pat.syst

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3-4 **Telef. 323 i 76**

Ekonom: Bronisław Kraski.

P. T. Szan. Publiczności miasta i okolicy z okazji otwarcia sezonu zimowego w Teatrze Miejskim poleca w czasie poteatralnym swe pięknie urządzone lokale, jak również wyborowe potrawy i napoje.

KONCERT ARTYSTYCZNY.

Kuchnia ciepła do godziny 1/2 1 w nocy.

3985

Ogłaszajcie w Głosie Pomorsk.

KINO-TEATR APOLLO

Początek: 6.10 i 8.30.

Wielka sensacja dla Grudziądza!!!

Olbrzymi dramat erotyczny p. t.:

WIAROŁOMSTWO

przygody pięknej kobiety w sidłach paskarza-donżuana.

W roli głównej: **Marja Korda, Werner Kraus.**

Nadprogram: **Wesoła komedja pełna humoru i śmiechu**

VARIETE. 3979 VARIETE.

Oprócz tego przecudna komedyjka 2-wu aktowa i varieté.

Sprzedaże

Oberża z około 20 morgami ziemi, w nizinach i na wyż., mały lasek (sosny i świerki), za nadzwyczaj korzystną cenę do nabycia. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 3873p.

Skrzypce o miłym tonie zgrane za 200 zł do sprzedania Plac 23 go Stycznia nr. 27 Perfumerja.

... o sprzedania 3888

POWÓZ

OPAŁKA, Małe Tarpno

2 piece majolikowe

tanio na sprzedaż

W. Polley

Plac 23 Stycznia 28 Telefon 780. 4004

Kupna

Poszukuje się kupna **wózka ręcznego** 2 kołowego. SZYMCZAK Stara 18, hurtownia tytuniowa 3871

Dzierżawy

Stolarnia

znaczniejsza, z kompletnemi maszynami, 10 warsztatów (heblarek) wszelkie narzędzia, obszerne ubikacje, nadająca się także i dla stelmacha lub kołodzieja, korzystnie do **wydzierżawienia.** Łaskawe zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 4006p.

Posady

Rutynowany **KSIĄŻKOWY KORESPONDENT** z znajomością języków nowoczesnych poszukuje posady. Oferty do Głosu Pom. nr. 3869p.

Bławatnik

z 6 letnią praktyką, poszuk POSADY, od 15 września lub od 1 października. Ot. uprasza składać do „BŁAWATNIK" nr. 174 do C. B Express, Bydgoszcz 3890

Czeladników stolarsk.

poszukuje Dombrowski ulica Wybickiego nr 44

Dziewczyna lat 14 do 17 do pomocy w domu. potrzebna natychmiast Dąbrowska, Mało Groblowa 10/12, II p.

Poszukuje się natychm. **dziewczyny** do prac domowych z dobremi świadectwami. Zgł. Groblowa 2/4, II p.

Poszuk. zaraz starszej **uczciwej dziewczyny** do dzieci z dobremi świadectwami Szulcowa Toruńska 7. [3880

Mieszkania

Poszukuję w głównej ulicy **mieszkania** 2—3 pokojowego z kuchnią i urządzeniem gazowem, nadającego się dla praktyki dentystycznej. Zgłoszenia uprasza Dzięgielewski, lek. dent., Tarpno, Nowowiejska 6

Pokój dla 1 lub 2 osób, wygodnie umebl., natychm. do wynajęcia przy ul. Lipowej 34, I p. drzwi 8 wejśc. z Sobieskiego

Mieszkanie z meblami zaraz do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Stara nr. 11 pierwsze ptro. [3878

Nauka wychowanie

Kto udziela lekcji STENOGRAFJI polskiej i niemieckiej? Łaskawe zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 3996.

Zguby

Unieważnia się papiery wojskowe zgubione dnia 1. IX. 1925 r. na nazwisko Anczak Stefan Gmina Gruta.

Zaginął pies wilk szary wabiący się „Hasan" za zwrotem kosztów oddać Diesing, ulica Chełmińska nr. 3

Różne

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39

Administracja czasopisma **»Strażnica Bałtycka«** podaje do wiadomości, że w związku z wydaleniem byłego akwizytora **Jana Hołobiszyna,** do przyjmowania ogłoszeń, inkasowania gotówki oraz prenumeraty do naszego pisma upoważniliśmy przedstawicieli **Agencji Powszechnej** w Grudziądzu, w osobie kier. tejże p. **Adamskiego.** „**Strażnica Bałtycka**" Grudziądz 3998

Pokój umebl. z całkowitem utrzym. Wydaję także **obiady i kolacje** po przystępnych cenach **ul. Młyńska nr. 9**

Obelgę wyrządzoną p. A. Kaminskiej, niniejszem odwołuję Gertruda Janz

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godzinie 3870

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do usuwania i wydelikacenia cery wyrób Mg. Jana Stenzla 3871

Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek